

Na dożywotnie więzienie

Wyrok w procesie terrorystów kobryńskich

KOBRYŃ, 8.9. Sad doraźny w Kobryni ogłosił dziś o godz. 12-ej m. 20 wyrok w procesie 9 oskarżonych o wywołanie w dniu 2 sierpnia r. b. zamieszki w miejscowości Nowosiółki na Polęsu.

Jak wiadomo, oskarżeni odpowiadali z art. 93 cz. 1 kod. karn. o usiłowanie oderwania od państwa polskiego części jego terytoriów.

Wyrokiem sądu sprawa Reginy Kaplanówny przekazana została do postępowania zwykłego.

Pozostali oskarżeni: Leon Bogdanowicz, Jan Liśkiewicz, Jan Kiteł, Grzegorz Tymoszczyk, Roman Maciuk, Szymon Kozłowiec, Aleksy Guzjak i Bazyli Wikończuk skazani zostali na karę dożywotniego więzienia.

10 procent długów wojennych chce zapłacić Anglia

PARYŻ, 8.9. Jak donosi „Echo de Paris”, w czasie ostatniego posiedzenia rady ministrów minister finansów Bonnet zreferował sprawę długów wojennych. Według tego referatu delegat Wielkiej Brytanii sir Frederick Leith Ross udali się już do Waszyngtonu, aby zapropozować Stanom Zjednoczonym uregulowanie długów w myśl systemu, opartego na podstawie porozumienia w Lozannie.

Wobec faktu, że dziewięć dziesiątych odszkodowań niemieckich nie zostało skreślonych, Anglia gotowa jest zapłacić Ameryce tylko jedną dziesiątą swoich zobowiązań. Część raty czwartej, spłaconą przez Stanom Zjednoczonym w zło-

cie, zostałaby zaliczona na poczet całości długu. O ile między Londynem a Waszyngtonem dojdzie do porozumienia, Francja, jak zaznacza prasa, nie uchyli się od przyjęcia analogicznego systemu spłaty swoich długów.

„Echo de Paris” donosi dalej, że rząd francuski zamierza przedstawić parlamentowi projekt wypłacenia Belgii 500 milionów franków w myśl porozumienia, zawartego w Hadze między Tardieu a Jasparem w styczniu 1930 r. Układ ten przewiduje sędowanie na rzecz Belgii sumy, zainkasowanej z tytułu transzy bezwarunkowej długu niemieckiego, uruchomionej przez pożyczkę Younga.

Przegrupowanie wojsk włoskich

wobec niemieckich apetytów na Austrię

PADYZ, 8.9. Rzymski korespondent „Le Matin”, donosząc o przegrupowaniu wojsk włoskich w okolicy Brenneru, twierdzi, że wbrew oficjalnym wyjaśnieniom, pozostałe ono w związku z konfliktem austriacko-niemieckim.

Rząd włoski zdecydowany jest

przeciwdziałać wszelkim zamachom stanu w Austrii ze strony czynników narodowo-socjalistycznych. Chodzi tu także o samoobronę, gdyż w ostatnim czasie propaganda narodowo-socjalistyczna we włoskim Tyrolu zbroiła poważne postępy.

Lot ministra Cotta do Moskwy

w towarzystwie asów lotnictwa francuskiego

PARYŻ, 8.9. Według ogłoszonego przez ministerstwo lotnictwa komunikatu, minister lotnictwa Cotta udaje się w dniu 12 b. m. do Moskwy na czele eskadry złożonej z trzech aparatów trzymotorowych.

Ministrowi towarzyszyć będą główny kierownik techniczny Chauvineau, dyrektor lotnictwa cywilnego Magnienau oraz 7-miu wyższych oficerów. Wśród członków

założy znajdować się będą znani lotnicy: Doret, kapitan Terrasson, Raynaud i mechanik Marsot, poza tym lotnicy Ross i Codos, którzy ostatnio na aparacie „Joseph Lebrun” pobili rekord długości lotu w linii prostej. Przybycie 4-ch aparatów do Moskwy przewidziane jest na dzień 15 b. m. Po drodze eskadra lądować będzie w Kijowie i Charkowie.

Nadwyżka kobiet

Spis ludności w Belgii

BRUKSELA, 8.9. Ostatni spis ludności wykazał, iż ludność Belgii wynosi 8.139.185 mieszkańców. Z

tego mężczyzn 4.041.707, kobiet 4.117.478, czyli kobiet więcej o 75.771.

Nowy prezes

w warszawskiej okręgowej Izbie kontroli

W dniu 31 sierpnia r. b. Prezes Warszawskiej Okręgowej Izby Kontroli p. Bolesław Sylwestrowicz na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku.

W dniu 1 września r. b. objął urząd

Prezesa Okręgowej Izby Kontroli w Warszawie p. Jan Pietraszewski, przeniesiony na to stanowisko z Wilna, gdzie był Prezesem Wileńskiej Izby Kontroli.

Pół naly tenisowe

o mistrzostwo Polski

W uzupełnieniu wiadomości ze str. 2-ej otrzymaliśmy następujące meldunki z międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie: Metaxa pobili Maleckich; mecz Hecht - Hughes Tłoczyński - Baworowski i Matejka - Wittman zostały przerwane z powodu ciemno-

ści. Jędrzejowska pobiła Neumanównę, Meerhautowa - Volkmerównę, a Dubieńska - Orzechowską. Metaxa, Matejka wygrali z Hebdą, Wittmanem, a Hughes, Baworowski z Popławskim, Warmińskim.

Aresztowanie kasjarzy z Warszawy

po zamachu na Bank Ludowy w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 8.9. — Tel. wł. — Ubiegłej nocy w Wolbromiu aresztowano dwu kasjarzy, którzy włamali się do Banku Ludowego i usiłowali rozpruć kasę, w której znaj-

dowało się 3.000 złotych gotówka. Aresztowani kasjarze Henryk Kryński z Warszawy (Mokotowska 6) oraz Zelek Banach z Ostroliki, zostali osadzeni w więzieniu.

Samobójstwo w Łazienkach

Obawa przed chorobą umysłową

Wczoraj o godz. 14 m. 15 w Łazienkach Królewskich w alejce nad stawem obok gmachu Podchorążówką z 1830 roku odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w głowę 19-letni Stanisław Szpecht (Zórawia 5) uczeń III kursu państwowej szkoły zdrowej.

Przyczyna samobójstwa była chorobą psychiczną, na jaką mie-

dziennic cierpił od pewnego czasu. Przypuszczając, że choroba ta może spowodować zamknięcie go w zakładzie dla obłąkanych, Szpecht w obawie przed tą ewentualnością popełnił samobójstwo.

Zwłoki samobójcy z polecenia prokuratora zabezpieczono na miejscu w Łazienkach.

Polska ekipa balonowa



Polscy uczestnicy zawodów balonowych o puchar Gordon-Bennetta w Ameryce przed odlotem złożyli wieńiec pod pomnikiem Kościuszkim. Stoją od lewej: por. Burzyński, płk. Karpiński i kpt. Hynek. O por. Burzyńskim i kpt. Hynku nie ma dotąd wiadomości.

Czterech lotników zabitych

Wstrząsające szczegóły katastrofy pod Kielcami

KRAKÓW, 8.9. — Tel. wł. — Szczegóły strasznej katastrofy lotniczej, w której zginęło 4 lotników 2 pułku lotniczego w Krakowie przedstawiają się następująco:

Katastrofa miała miejsce w wsi Jaronowice, niedaleko Kielc. Odbływały tam ćwiczenia wojskowe z udziałem oddziału lotniczego. Nad terenem ćwiczeń krążyły dwa samoloty. W jednym załogę stanowili por. obserw. Edward Krupski, wraz z plut. pil. Czesławem Popczykiem, w drugim zaś maszyniście znajdowali się podpor. obserw. Kazimierz Golda z kapralem pilotem Romanem Irrekiem. Lotnicy przelatowali w niewielkiej wysokości, bo zaledwie 200 m. nad ziemią.

W pewnym momencie aparaty wpadły na siebie. Jeden samolot runął natychmiast na ziemię, drugi natomiast unosił się przez chwilę w powietrzu, by opaść po chwili bezwładnie. Równocześnie zauważono człowieka,

który wyskoczył z drugiego samolotu. Podobnie jak towarzysze jego, poniósł śmierć na miejscu, gdyż wysokość lotu była zbyt mała, aby spadochron spadającego mógł się na tak małej przestrzeni rozwinąć.

Wśród szczątków strzaskanych samolotów znaleziono 4 trupy obsady.

Na miejsce wypadku przybyli licznie mieszkańcy sąsiednich wsi, którzy całymi stosami kwiatów polnych zasypali ciała zmarłych lotników. Na miejsce wypadku przybyła komisja wojskowa - lekarska oraz techniczna, celem przeprowadzenia dochodzeń. Zwłoki lotników przewieziono do szpitala garnizonowego w Krakowie.

Z pośród zabitych, por. Krupski liczył lat 22, podpor. Golda lat 23 i obaj pochodzili z Wieliczki. Kapral Irrek liczył lat 23 i pochodził z Murska, pow. pszczyński. Popczyk liczył lat 31 i pochodził z Łazisk.

Nagły zgon króla Iraku - Faisala

Możliwość zamieszek dynastycznych w Mezopotamii

BERN, 8.9. Ubiegłej nocy zmarł król Iraku, Faisal I. Przyczyną zgonu był udar sercowy. Król przybył do Brna przed dwa dniami i miał zabawić w Szwajcarii miesiąc. W podróży towarzyszył mu: jego brat b. król Hedżasa, Ali, oraz minister spraw zagranicznych Iraku, Nuri Pasza.



Umarły król Iraku (Mezopotamii) Faisal, liczył lat 48. Był on trzecim synem króla Husaina, byłego szejfa Mekki i Medyny, który po śmierci ostatniego sultana tureckiego ogłosił się samowładcą kalifem Mekki i Medyny. Świat muzułmański nie uznał jednak nowego kalifa. Ibn Saud, przywódca ortodoksyjnej sekty Wahabitów obalił Husaina i wypędził go z granic Hedżasu. W czasie wojny król Hussein walczył po stronie Anglii przeciwko Turkom, a po wojnie rząd angielski obdarzył tronami synów Husaina: Abdullaha został emirem Transjordanii, Faisal — królem Iraku.

Irak początkowo był krajem, pozostającym pod mandatem Anglii, od roku 1920 naskutek traktatu w Sevres, Irak stał się niepodległym państwem. W roku 1921 odbyła się uroczysta koronacja króla w Bagdadzie (stolicy

Iraku). W styczniu 1932 r. Rada Ligi Narodów ogłosiła wygaśnięcie mandatu angielskiego nad Irakiem. Pozem w lipcu 1932 r. na mocy uchwały Ligi Narodów, przedstawiciel Iraku został dopuszczony do Ligi Narodów. Fakt ten był wielkim sukcesem polityki króla Faisala, który w czerwcu b. r. złożył oficjalną wizytę w Londynie i innych stolicach europejskich, jako niepodległy monarcha.

Król Faisal był wychowany w szkołach europejskich; władał dobrze językami francuskim i angielskim i był zwolennikiem zbliżenia z Europą. Przeprowadził szereg reform w kierunku modernizacji kraju.

Następcą tronu jest Emir Ghazi, który liczy obecnie 21 lat.

Posel R. P. w Teheranie, minister Hempel w swoim czasie złożył listy uwierzytelniające królowi Faisalowi w jego stolicy w Bagdadzie.

LONDYN, 8.9. — Nagła śmierć króla Iraku, Faisala, wywołała ogromne wzruszenie w londyńskich kołach politycznych.

Nieoczekiwany zgon króla może spowodować poważne komplikacje zarówno w Iraku, jak w innych krajach bliskiego Wschodu.

Faisal pozostawił jedynego syna, 20-letniego emira El Ghazi, który jest następcą tronu. Zachodzi jednak obawa, że nie zdola on utrzymać się na tronie w tak trudnej sytuacji, w jakiej się znajduje obecnie Irak. W kraju istnieje bowiem silne stronnictwo nacjonalistyczne, które domaga się uwolnienia państwa z pod wpływu angielskich i samodzielnej polityki. Dlatego też, jak twierdzą w kołach londyńskich, istnieje możliwość, że na tron Iraku wstąpi starszy brat zmarłego króla, były król Hedżasa, Ali.

Król Ali panował tylko kilka miesięcy i po zajęciu Hedżasu przez Wahabitów pod wodzą Ibn Sauda, schronił się do Bagdadu. Uchodził on za zwolennika orientacji angielskiej.

PARYŻ, 8.9. — Wiadomość o śmierci króla Iraku, Faisala, odbiła się głośnie echem w paryskich kołach politycznych. Faisal uchodził za przeciwnika Francji i marzył stale o objęciu ponownie tronu Syrii, oraz o zjednoczeniu wszystkich szczepów arabskich pod swoim berłem. Francuskie koła liczą się z

możliwością zamieszek w Iraku w związku ze sprawą następcstwa tronu.

LONDYN, 8.9. — Naskutek porozu-

Walka o tytuł króla szos

między Lipińskim i Oleckim

WOLKOWYSK, 8.9. — Telefonem od specjalnego wysłannika. — Kolarze przebyli wczoraj 6-ty etap biegu dookoła Polski 208 km. Pierwsze 100 km upłynęło bez interesujących wypadków. Zawodnicy uciekali grupami, nie inicjując ucieczek i nie próbując zastrzyżyć tempa. Wszystkie wysiłki sportowców szły w kierunku jaknajlepszego zabezpieczenia się od deszczu i od przejmującego chłodu. Na punkcie odżywcy w Grodnie przybyła grupa złożona z 15 zawodników, w której znajdowali się wszyscy liderzy biegu.

Grodno stało się punktem zwrotnym wczorajszego wyścigu. Zawodnicy otrzymali stąd wiatr w plecy, zmienili przekładnię i powiększyli tempo. Czółwjkę poprowadził Wasilewski i Moczuński, uzyskując 4 min. przewagi nad Lipińskim i Oleckim, którzy nie organizowali pogoni za niegroźnymi w klasyfikacji ogólnie rywalami. Na 25 km przed Wolkowskiem, Wasilewski podwyższa szybkość do 36 km na godzinę, i ucieka Moczułskiemu. Nie stety, kolarza Switu przesładuje pech. Początkowo pęka mu gumy, potem decyduje się koło i tylko dzięki wypożyczeniu koła od przygodnego widza udało się Wasilewskiemu dojechać do mety. Pierwsze miejsce pozostaje przy nim, ale wysiłek, włożony w celu poprawienia tej lokaty ogólnie, nie daje oczekiwanych rezultatów. W drugiej grupie Olecki raz jeszcze udowadnia swą szybkość, bijąc łatwo Lipiń-

skiego na finiszu.

Wyniki szóstego etapu Lida - Wolkowsk, 208 km: 1) Wasilewski (Swit) 7 godz. 50 min., 2) Moczuński (WTC) 7.52.09, 3) Olecki (Legia) 7.52.51, 4) Lipiński (Skoda) 7.52.52, 5) Kocopyński (Swit) 7.52.22, 6) Zagórski (Jur) 8.02.03, 7) Korwin - Piotrowski (WTC) 8.17.17, 8) Igo (WTC) 8.17.17, 9) Specjal (Tramwajarz) 8.17.19, 10) Duda (Garbaria) 8.17.22.

W dniu wczorajszym drobnemu wypadkowi na trasie uległ Cieciński (WTC), który upadł z roweru i potłukł dotkliwie dłoń i łokieć. W klasyfikacji ogólnej przesuńnięcia na stąpiły na dalszych miejscach. Zieliński spadł na 5 miejsce, Moczuński na 7. Duda na 9.

Wyniki klasyfikacji ogólnej po 6-ciu etapach są następujące:

1) Lipiński (Skoda) 42.54.48, 2) Olecki (Legia) 43.10.36, 3) Wasilewski 44.54.57, 4) Kocopyński 45.08.46, 5) Zieliński 45.48.49, 6) Zagórski (Jur) 46.09.34, 7) Moczuński (WTC) 46.12.34, 8) Specjal (Tramwajarz), 9) Duda (Garbaria, Kraków) i Chwederuk (Siedlce) W tej chwili nie ulega już wątpliwości, że walka o tytuł króla polskich szos rozegra się między Lipińskim a Oleckim. Niestety, wartość bojowa Oleckiego uległa obniżeniu z powodu bólu lewego kolana. Przez większą część dzisiejszego etapu Olecki kręcił tylko jedną nogą. Dziś wieczorem rana Oleckiego poddana zostanie badaniu lekarskiemu.

Bratobójstwo i samobójstwo

Zatarg o spadek między braćmi - przesyłowcami

Teremem krwawego dramatu rodzinnego była wczoraj fabryka chemiczno-farmaceutyczna p. f. „Apolinary Kowalski” przy ulicy Grzybowskiej nr. 43 w Warszawie.

Między braćmi Kitami, 40-letnim Markiem, doktorem chemii i właścicielem „Warszawskiej fabryki przetworów chemicznych i perfum” (Jasna 10), a 35-letnim Aleksandrem, przedstawicielem zagranicznych firm perfumeryjnych (hotel „Angielski” ul. Wierzbowa 6), od przeszło roku trwał zatarg o spadek po rodzicach. Młodszy, Aleksander, po powrocie z zagranicy, zażądał wypłacenia należnej mu sumy spadkowej i okazania rachunków z zarządzanego przez brata majątku.

Spór przybrał tak ostrą formę, iż bracia przewalili ze sobą wszelkie stosunki. Nienawiść wzajemną posunęli do tego stopnia, iż rozpoczęli zażartą walkę konkurencyjną, odbierając sobie klientów.

Wczoraj około godziny 1-ej po południu, do kantoru fabryki Kowalskiego przyszedł w sprawach handlowych dr. Marek Kita. W chwili po nim rów-

nież w sprawach handlowych, przyszedł Aleksander. Spokojnie było przy padkowe.

Aleksander, na widok brata, nagły ruchem wyjął z kieszeni rewolwer i dał do niego pięć strzałów. Trafiony dwiema kulami w głowę i klatkę piersiową, Marek padł bez przytomności na ziemię.

Sprawa morderczych strzałów, w przekonaniu, iż zabija brata, wybiegł z fabryki, przez nikogo nie zatrzymany. Udał się do znajdującego się w tymże domu składu aptecznego p. f. M. Goldberga i A. Solecki. Tam w gabinecie dyrektora, Aleksander Kitę dwiema osłoniętymi kulami w pociłek i prawą skroń pozbawił się życia.

Na miejsce krwawego dramatu przybyło pogotowie lekarskie 5-55-55. Lekarz stwierdził śmierć samobójcy Aleksandra Kitę. Natomiast dr. Marek Kita po doraźnym opatrunku w stanie bardzo ciężkim przewieziono do lecznicy chirurgicznej św. Józefa przy ulicy Hożej nr. 80. Wczorajem dokonano niebezpiecznej operacji trepanacji czaszki i wyfeto kule.

Smierć 3 lotników

Dwie katastrofy w Rumunii

BUKARESZT, 8.9. W dniu wczorajszym w lotnictwie wojskowym rumuńskim wydarzyły się dwa poważne wypadki, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Koło miasta Cluj uległ wypadkowi jeden z samolotów; pilot, prowadzący

maszynę, został zabity, obserwator ciężko ranny. Poza tym tego samego dnia hydroplan wojskowy, wodując w porcie Constanca rozbił się. 2-ch lotników zostało zabitych na miejscu.

Miasteczko japońskie w gruzach

skutkiem wybuchu wulkanu

LONDYN, 8.9. Z Tokio donoszą, że skutkiem wybuchu wulkanu pod ziemnego miasteczko Napoo zostało całkowicie zniszczone. 180 do-

mów zawałło się. Według dotychczasowych doniesień 70 osób poniosło śmierć.

Raid do polskiego morza

3-ci dzień lotu okrężnego

Po kilkogodzinnej podróży w Warszawie i spędzeniu nocy w stolicy, uczestnicy raidu lotniczego wokół Polski wyruszyli wczoraj rano w dalszą drogę do Katowic, Poznania i Gdyni.

Start rozpoczął się zgodnie z programem o godz. 5 rano i trwał do godz. 5 m. 30.

Pierwszy wystartował por. Latwis z Aeroklubu warszawskiego, drugi p. Sonora, ostatni o godz. 5 m. 30 n. Szarek z Aeroklubu lwowskiego. Jeden z najważniejszych obok por. Pronaszki kandydatów na zwycięzcę.

Na lotnisku pozostała jeszcze maszyna por. Gaździka ze Śląska, która wystartowała dopiero o godz. 7 rano.

Nie odleciała również jeszcze p. Danuta Sikorzanka, która po naprawie uszkodzonego w Grodnie samolotu zamierza wraz ze swym pasażerem p. Łonatkiewiczem brać udział w drugiej części raidu.

P. Sikorzanka zdecydowała wystartować dopiero dzisiaj rano w przeciągu jednego dnia przebyć dwa etapy z Warszawy do Katowic i z Katowic do Poznania.

Pogoda na pierwszym odcinku trasy Warszawa — Łódź była bardzo złą. Nad Łodzią leżała gruba warstwa mgły, wznosząca się w wysokości na 10 m. nad ziemią. Wzrostła ona do 50 m. Mgła ta sprowadziła całkowicie lotnisko Łódźkie w Lublinku, uniemożliwiając lądowanie.

Według otrzymanych przez Aeroklub Polski informacji od komisarza sportowego w Łodzi, większość lotników nie mogła odnaleźć lotniska i lądowała na przygodnych terenach pod Łodzią. Przechadzawszy

miejsce, dopiero odlatywali na lotnisko Łódźkie.

Większość maszyn wystartowała do Katowic z opóźnieniem. Na lotnisku pozostał pilot lwowski p. Chorzewski, którego silnik wykazywał jakiś defekt.

Wczoraj o godzinie 8 rano wyładował w Katowicach jako pierwszy samolot śląski PZL-5, pilotowany przez p. Sopore, który wyprzedził swych towarzyszy dzięki temu, że omiął Łódź. W ślad za nim przybył drugi ślązak, por. Gaździk, który również stoprocentowo pomyślnie etap Łódźki.

Lądowali następnie: Wysiekiński, Pronaszka, Matejka z Aeroklubu Warszawskiego, na samolotach RWD-5, Grzeszczyk z Aeroklubu Lwowskiego na RWD-8, inż. Drzewiecki na RWD-7, Kołaczowski z Aeroklubu Lubelskiego na LKL-5, kpt. Hirszbard z Aeroklubu Warszawskiego na RWD-4, Szarek z Aeroklubu Lwowskiego na RWD-8, inż. Rogalski na RWD-6, p. Latwis z Aeroklubu Warszawskiego na PZL-5, Chalupek, jedyny przedstawiciel Krakowa, na PZL-5, Suszyński z Aeroklubu Poznańskiego na RWD-2, Kryński z Aeroklubu Gdańskiego na MN-4. Razem 15 samolotów.

Zauważyć należy, że przedwzrost w Katowicach i odlądowanie do Poznania wileński PZL-5, pilotowany przez p. Giedroycia, który, jak wiadomo, ścigał trasę, poleciał wprost z Łucka do Katowic.

Drugi wylądował p. Jonikas, o którym onegdaj brak było wiadomości, wczoraj wylądował w Warszawie i dziś wystartuje w dalszą drogę do Katowic.

Start w Katowicach zaczął się o godzinie 12 w południe i trwał do godz. 15.30. Odeleciało do Poznania

11 zawodników, czterej pozostali, mianowicie Latwis, Chalupek, Suszyński i Kryński, jako przybyli z opóźnieniem wskutek zatrzymania startu z powodu niepogody przez

Tragiczna śmierć 4 lotników podczas zderzenia samolotów

KRAKÓW, 8.9. Wczoraj rano wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza w powiecie jedrzejskim. Między wsiemi Świątyni i Ziarnowice zderzyły się w locie dwa samoloty z 2-go pułku lotniczego z Krakowa.

Śmierć ponieśli na miejscu: porucznik obserwator Edward Kupski, ppor. obserwator Kazimierz Goida, plutonowy pilot Czesław Popczyk i plutonowy pilot Roman Jurek. Na miejsce katastrofy wyjechała komisja celem przeprowadzenia dochodzeń.

Jugosłowiański rekord szybkości 235 km. na godzinę

BIALOGRÓD, 7.9. — Kapitan Hauer i porucznik Kelo zdobyli wczoraj na aparacie Bregeta jugosłowiański puchar lotniczy, osiągając na dystansie 1500 km. przy niepomyślnych warunkach atmosferycznych przeciętną szybkość zgora 235 km. na godzinę.

Revolucja sierżantów, kaprali i studentów

Czytaliśmy w deszczach, że na Kubie rewolucja coraz to nowe przybiera formy. Teraz stała się rewolucja żołnierzy i studentów. Jeszcze krok a będzie rewolucja tłumów. Co z tego zametu wyniknie przewidzieć oczywiście niepodobna. Ale jak ten zamęt wygląda — to rzecz wcale ciekawa.

Armia kubańska ma historię dość podobną do dziejów armii niektórych państw Południowej Ameryki. Żołnierze, kaprali i sierżantów było w tej armii mało. Natomiast pułkowników i generałów wbród.

Kaprale i sierżanci służyli w wojsku długo i oddawali się studiom — o ile ich na to było stać — sztuki wojennej. Oficerowie mianowani bawiali przez zmienne rządy według „partynego klucza”. Ostatnio cały korpus oficerów armii kubańskiej składał się ze stronników zbitego prezydenta Machado.

Po wstąpieniu i ucieczce Machado nie mogło się to podobać armii. Żeby dowodzić nią niewolniczo, ale i przedstawiciele zniechęceni do Machado.

Na czele zbuntowanych żołnierzy stanęli ich przyrodzeni, żyjący z nimi zwierzchnicy sierżanci i kaprale. Intelkualna pomoc przyjęli śli im studenci unwersytetu w Hawanie, oddawna już radykalni niepodległościowcy i przeciwnicy rządów przekupnych i poddanych nie wolniczo Stanom Zjednoczonym.

Ta „Junta” (związek) studencko-wojskowa obiecała rządy na całej Kubie i bogate wyspie. Na razie

komisarza w Łodzi, nocowali w Katowicach, skąd wyruszyli do Poznania dzisiaj o świcie. Pogoda na trasie Łódź — Katowice — Poznań była wczoraj pomyślna.

Wczoraj odbyły się już gry ćwierćfinałowe, niektóre niezwykle interesujące.

Rano grali: Baworowski — Spychała (dokończenie meczu), Volkmerówna — Meerhautova, Hebda, Wittman — Matejka, Metaxa, Malewski, Kolec — Hecht, Malecek, Jędrzejowska — Neumanówna, Warmiński, Popławski — Hughes, Baworowski, Wittman — Stolarow, Dubieńska — Stephanówna, Dubieńska, Hughes — Stephanówna, Baworowski, Hughes, Wieleżczukowa, Metaxa — Neumanówna, Wittman, Meerhautova, Malecek — Pozowska, Popławski.

Popółdnie: Tłoczyński — Spychała lub Baworowski, Orzechowska — Dubieńska lub Stephanówna, Hughes — Hecht, Matejka — Wittman lub J. Stolarow, Malecek — Metaxa, Boniecki, Hecht — Wieleżczukowa, Metaxa lub lub Neumanówna, Wittman, Volkmerówna, Hebda — Dubieńska, Hughes lub Stephanówna, Baworowski.

Inne wyniki: Tłoczyński — Popławski 6:1, 6:1, 6:1, Hughes — Kolec 7:6, 6:3, 6:3, Matejka — Zbyszewski 6:0, 6:2, 6:1, Malecek — Kolec 5:6, 6:2, 6:2, Volkmerówna — Pozowska 0:6, 6:2, 6:1, Hughes, Baworowski — Spychała, Kolec 6:2, 6:4, 7:5.

Do Łodzi nadeszła dziś sensacyjna wiadomość z Wiednia, że urzędnik wielkiej firmy przemysłowej z Łodzi Henryk Mączka, zachorował na trad. Mączkę pozbawio na kontakty z otoczeniem i wysłano na wyspę Tredowatych.

W roku ubiegłym Mączka przebywał w Rumunii, gdzie zetknął się przy

padkowo z tredowatym. Badany przez lekarzy rumuńskich, nie wykazał objawów choroby, lecz udał się następnie do lekarzy wiedeńskich, którzy stwierdzili objawy trądu ponad wszelką wątpliwość.

Mączka od czasu pobytu w Rumunii nie bawił w Polsce.

Na kopalni „Radzionków” z powodu oberwania się węgla jeden z górników uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Dopiero po 30 godzinach udało się drużynie ratowniczej dotrzeć do miejsca katastrofy, skąd wydoszło już tylko całkowicie zniekształcone zwłoki.

W związku ze śmiercią wicewojewody lwowskiego, s. p. Jana Dychdalewicz, oraz przejściem w stan nieczynny wicewojewody kieleckiego, p. Bratkowskiego, nastąpiło szereg przesunęć personalnych.

Stanowisko wicewojewody lwowskiego obejmie dotychczasowy naczelnik wydz. bezp. w woj. woiwodztwie, p. Marian Sochański, stanowisko wicewojewody kieleckiego inspektor polityczny w m. s. p. spraw wewn. p. Jarecki, zaś stanowisko inspektora w m. s. p. w woj. stanisławowskim, zaimie p. Sawicki, naczelnik wydz. bezp. w woj. stanisławowskim.

Niezależnie od tych już ustalonych zmian, nastąpią dalsze. Między innymi: jak słychać, naczelnik wydz. bezp. w woj. lwowskim ma zostać ppłk. Mieczysław Starzyński, attaché wojskowy w Jugosławii.

CHICAGO, 8.9. Kongres stowarzyszenia bankierów amerykańskich przyjął kodeks pracy dla banków, który wejdzie w życie dnia 1 października, o ile zatwierdzony zostanie przez władze federalne.

Kodeks ten przewiduje minimum płacy w wysokości 12,5 dolarów tygodniowo oraz 40-godzinny tydzień pracy, który może być przekroczony jedynie w razie konieczności.

NOVY JORK, 8.9. Pomimo wysiłków i pośrednictwa narodowego urzędu odbudowy, 15.000 robotników przemysłu włókienniczego przystąpiło do strajku. Robotnicy domagają się wprowadzenia 30-godzinnego tygodnia pracy wbrew kodeksowi, który dla tej gałęzi przemysłu przewiduje 40-godzinny tydzień pracy.

LONDYN, 8.9. Z Nowego Jorku donoszą, iż fabryki samochodów Forda w Edgewater (New Jersey) obsadzone zostały wojskiem, ponieważ zarząd fabryki otrzymał listy z pogrozkami, zapowiadające zamach na fabrykę w razie niepodpisania przez Forda nowego kodeksu pracy, obowiązującego w przemyśle samochodowym.

GDANSK, 8.9. Rozpoczęte zostały w Gdańsku rokowania, mające na celu zawarcie dwu umów polsko-gdańskich a mianowicie: umowy weterynaryjnej i umowy o doły nad artykulami żywnościowymi.

Belgia fortyfikuje się na wschodnim pograniczu

PARYŻ, 8.9. Z Brukseli donoszą, że minister obrony narodowej Devezé zażądał ma od parlamentu uchwalenia kredytów w wysokości 700 milj. franków na wzniesienie fortyfikacji dla ochrony wschodniej granicy Belgii. W razie odmowy uchwalenia kredytów, minister Devezé

zdecydowany jest podać się do dymisji. Pomiedzy ministerstwem obrony narodowej, a naczelnym dowództwem armii prowadzone są rozmowy celem ustalenia szczegółowego programu wzmocnienia gotowości obronnej Belgii.

Wycofywanie wojska japońskiego z Mandżurji

TOKJO, 8.9. — Ministerstwo wojny donosi, że cesarz podpisał rozporządzenie o wycofaniu 6-ej dywizji japońskiej, wysłanej do Mandżurji w styczniu na krótko

przed rozpoczęciem operacji w prowincji Jehol. Po wycofaniu tej dywizji w Mandżurji pozostaną tylko trzy dywizje japońskie.

Rekord akrobacji w locie szybowcowym

MOSKWA, 8.9. Podczas lotu szybowców w mieście Kokszebel na Krymie, lotnik Stepanczonok pobit rekord czasu wy akrobacyjnego lotu na szy-

bowcu, wykonując w ciągu trzech godzin 21 minut 184 martwe pętle oraz 27-krotny korkociąg.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 8 b. m.
Dewizy
Belgia 124,70; Holandia 360,40 — 360,45; Londyn 28,25 — 28,24; Nowy Jork (kabel) 6,22; Oslo 142,40; Paryż 35,00; Szawajcaria 172,70.
Papier procentowy
3proc. poź. budowlana 38,15; 7 pr. poź. stabilizacyjna 51,13 — 50,75 (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna 104,50; 4 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 47,30 — 47,50; 5 proc. konwersyjna 51,00; 6 proc. poź. dolarowa

60,00 (w proc.); 8 proc. LZ. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. LZ. Banku Gosp. Kraj. 83,25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25; 8 proc. LZ. Banku Rolnego 94,00; 7 proc. LZ. Banku Rolnego 83,25; 8 proc. LZ. budowlane Banku Gosp. Kraj. i em. 93,00; 7 proc. LZ. ziemskie dolar. 39,00 (w proc.); 4 i pół proc. LZ. ziemskie 43,75; 8 proc. LZ. m. Warszawy 48,75 — 44,25.
Akcie
Bank Polski 83,75; Lilpop 11,15.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

POGRZEB LORDA GREYA
Zwłoki lorda Grey'a spalone będą w krematorium w Dalington w sobotę. Uroczyste nabożeństwo żałobne odbędzie się w opactwie westminsterskim.

TRZECH OFICERÓW ANGLIJSKI, PORWANYCH WIOSNĄ TEGO ROKU PRZEZ PIRATÓW, ODDZIAŁO WOLNOŚĆ W DNIE WCZORAJSZYM.

12 WYROKÓW ŚMIERCI
W procesie w Düsseldorfie o zabójstwo Hitlerowca zapadł wyrok, skazujący 9 oskarżonych na karę śmierci. 10-letniego oskarżonego skazano na dożywotnie więzienie. Zapadł również w Królewcu wyrok śmierci przeciwko 2 oskarżonym o zabójstwo członka szturmówki.

ARESZTOWANIA W NIEMCZECH
Policja polityczna w Essen aresztowała 21 osób, oskarżonych o działalność komunistyczną i nielegalną agitację w zakładach Kruppa oraz w obozach kadr pracy.

EPIDEMIA SPIACZKI
Dotychczas zanotowano w St. Louis 607 wypadków śpiączki, z których 85 śmiertelnych.

KONGRES MASONÓW
Z Hagi donoszą: W czasie od 31 sierpnia do 4-go września obradował tu kongres 10-ty masonów, w którym wzięli udział delegaci 9 państw. Przyjęto rezolucję przeciwko wojnie.

K. Wikowicki

Czy żona?

Oskarżenie zarzucało Joannie Dornowej udział w zabójstwie męża jej Mariana Dorna. Zgodnie z oskarżeniem Joanna Dornowa przystąpiła do zbrodni, proponując mężowi ćwiczenia w pawilonie strzeleckim, oraz odsyłając do miasta wernego służącego z czujnym psem. Dorna miała zastrzelić Edwarda Gorzeckiego, poczem Dornowa pomogła mu do ucieczki, a policji oświadczyła, że zabija męża wskutek nieostrożności i że strzał spowodowało pełnięcie jej ręki drzwiami pawilonu strzeleckiego, w którym się znajdowali.

Sędzia skończył. Chwilę panowała w gabinecie przejmująca cisza. Gdy Dornowa włączyła milczącą, sędzia powiedział: — Zgodnie z prawem przysługuję pani powołanie nowych świadków, prócz tych, których wymienia akt oskarżenia. Czy ma pani jakich świadków? Milczenie. Potem krótka odpowiedź: — Nie.

— Niech się pani zastanowi — głos sędziego przybrał miękki ton — niech się pani dobrze zastanowi. Jest to ostatnia nasza rozmowa. Jeszcze coś można zmienić. Jeszcze, gdyby pani dała jakiś ważki argument, mogłaby obalić oskarżenie. Niech pani odrzuci wszelkie względy, niech pani pamięta, że ciąży na pani straszne oskarżenie i że jeżeli pani nie broni się przez jakiś niezrozumiały upór, popełnia pani zbrodnię na własnej osobie.

W głosie sędziego brzmiały tony niemal błagalne. — Czy nie ma pani nic takiego do powiedzenia? Czy nie ma pani żadnej tajemnicy, która pani dyktuje to milczenie? I znów cisza i znów to twarde: — Nie.

— Niechże pani dobrze mnie zrozumie. O ile nie obali pani oskarżenia, które tu oto odczytałam pani sformułowane, sprawa pójdzie biegiem, którego już nie zdolam powstrzymać. Te akta zostaną przesłane do prokuratora. Napisać on akt oskarżenia i wszystko będzie skończone. Znajomitem pani z każdym szczegółem po to, by pani nie miała niespodzianek na procesie. Ale jeszcze teraz jest ostatnia chwila. Niechże mi pani zausa, niech pani powie, czy to możliwe, by tak było, jak o tem krzyczą dowody i fakty?

Co pani każe zamykać się w takim milczeniu? Czy może Gorzecki pani czemś grozić?

W ciągu całej swej praktyki sędziowskiej Kaniewski nigdy jeszcze nie przemawiał w ten sposób do oskarżonego. Sam zdawał sobie sprawę z tego, że oddałby połowę życia za to, by Dornowa nagie przemówiła i w jasnych przekonujących wyrazach, wskazując nowych świadków, obaliła to potworne oskarżenie.

Ale to nie nastąpiło. Na ostatnie pytanie sędziego, czy Gorzecki grozi jej czemś, odpowiedziała energicznie, podnosząc głowę: — Nie.

Nie, prócz tego „nie” nie wyszło już z jej ust podczas całego badania. To „nie” chwilami poważnie i smutnie, chwilami stanowcze, niekiedy zniechęcone niekiedy zaś łzawe i rozpaczliwie wymawiała w odpowiedzi na każde pytanie Kaniewskiego. Nie mógł się opędzić temu wrażeniu, że owo „nie” jest taką samą bronią, wiodącą do samobójstwa, jaką były odłamki szkła, któremi przecełała sobie żyły. Nie mógł się opędzić wrażeniu, że oto pastwi się tu nad ofiarą, która nie innego nie pragnie, prócz śmierci.

Ale nie było rady. Nie znalazł sposobu do przeniknięcia tajemnicy tego zamkniętego serca. Zrezygnował. Człt teraz dopiero wyrażnie, że wszystko przepadło. Zamknięte śledztwo, będzie wolny w swoim sumieniu, zawodowym „nie” ona zgłęb.

Badanie było skończone, nieodwołalnie skończone. Kaniewski wyczerpał wszystkie swe argumenty, nie osiągnął żadnego rezultatu. Teraz miała już zdecydować aż do procesu garstka martwych aktów sądowych, oprawnych w szarą okładkę.

— Więc, to byłoby już wszystko — powiedział z wysiłkiem sędzia.

— Już koniec? — spytała Dornowa. Było to najdluższe zdanie, jakie wymówiła w czasie tego badania.

— Tak. — Może odejść? Uniosła się ziekka na krześle. Patrzyła teraz prosto w twarz sędziego. Kaniewskiemu przebieła przez głowę dziwaczna myśl: „Patrzy na mnie tak, jak gdybym to ja był winny i oskarżony, a ona moim sędzią”.

Ale Dornowa, nagie wymówiła wyrazy, których się najmniej spodziewał.

— Chciałam... — powiedziała cicho — chciałam... teraz, kiedy już sprawa stała się niezależna od pana... podziękować... — Za co? — przerwał jej Kaniewski szorstko, gdyż czuł przypływającą falę straszliwej żalości.

— Podziękować panu za wszystko... i przeprosić, że robiłam trudność... Dłonią, która tak drżała, jak gdyby poruszał nią niewidzialny wicher, poprawiła spadający jej na czoło kosmyk włosów. Na usta jej wykwitł uśmiech, jakże żalony. Dodała jeszcze cicho, ledwie dosłyszalnie: — Nie mogłam inaczej... nie moge... Więcej nie mówić już nic.

Drzwi gabinetu zamknęły się cicho za wychodzącą. Zamknęły się po raz ostatni. Kaniewski został sam. Sam z obrazem błędnokłej twarzy, wielkich oczach pełnych łez i drgających, dziecięcych niemal, ust.

(d. c. n.)

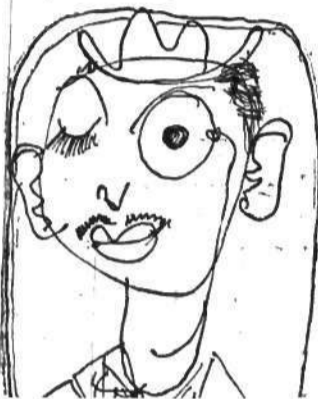
Nowe zjawisko to finansisci sportowi

Mimo ciężkiego kryzysu są stale jeszcze ludzie, wkładający dziesiątki setki tysięcy złotych w interesy sportowe. W Polsce niema wprawdzie takich mecenasów, ale w Stanach Zjednoczonych wypadki tego rodzaju są na porządku dziennym.

Grono finansistów w Kanadzie zawarło kontrakt z Joe Savoldim, byłym instruktorem wychowania fizycznego przy uniwersytecie, na sumę 100.000 dolarów. Kwota ta stanowi minimum dochodów zapewnionych na przeciąg 3 lat; Savoldi otrzyma pożątem procent od dochodów z walk, w których będzie uczestniczył.

Savoldi jest asem zapamiętania w Ameryce. Niedawno pokonał wielokrotnego mistrza światowego, Jima Londosa.

PROROK



Salomonecz wyjeżdża w drogę. Na dworcu żegna go żona: — Ado! czy aby będziesz mi wierny? — Jakże z ciebie dziecko — odpowiada mąż — czy ja jestem prorok, czy co? (a)

Duchowe narodziny Hitlera na scenie w kinie

Gdzie i kiedy dzisiejszy kanclerz Niemiec stał się prorokiem? Gdzie i kiedy wstąpił weń duch odrodzenia rasowego? Dawajcie miejsce, rok, miesiąc, dzień, godzinę, minutę, sekundę boskiej inspiracji tego Mahometa XX wieku.

Po katastrofie lotniczej



Pilotka Sikorzanka opowiada wrażeń po katastrofie swego samolotu.

Przedsiębiorcy kanadyjscy zdają sobie sprawę, że dochody zwarantowane Savoldiemu są bardzo wysokie jak na krytyczne czasy. Jednak spodziewają się nie tylko znacznych zysków dla siebie, ale pewni są, że Savoldi zarobi w ciągu 3 lat dodatkowo niejedną milion.

Pistolet -- argumentem, sztylet -- ideologią Hiszpańskie awantury i niedole

W Hiszpanii wrel! Co wiesz, co miasteczko to inny światopogląd, inne idee, inne przekonania. Tu „pracują” monarchiści, tam republikanie. Tu kler rządzi, tam libertyni. „Awantura hiszpańska - arabska, jak mi Bóg miły” — żeby zacytować Zeromskiego.

Przejdźcie z monarchistycznej formy rządu na republikańską okazało się trudniejsze, niż myślano. I rzeczwiście w kraju tak tradycyjnie nalistycznym, jak Hiszpania, tak dbałym o formę czy to w życiu czy w sztuce — trudno jest tu formę zmienić.

Nie uda się z dnia na dzień przeobrazić utrwalonej wiekami ideologii i nie uda się z dnia na dzień pokonać wytworzonego przez fałszywą ideologię monarchiczną wrodzonego ludowi hiszpańskiemu poczucia prawa zemsty osobistej. I co za tem prawem zawsze w ślad idzie... bandytyzmu.

Na tem tle wytworzyła się sytuacja zupełnie już szczytowa. Powstały liczne bardzo „organizacje” tak zwanych pistoleros, bo polski pistoletów. Sama nazwa umieszczona w „narzędziu pracy” daje nam stan ideologii tych organizacyj.

Panowie pistoleros poczynali sobie jak normalni, zwyczajni ban-

Jad człowieczych ust...

Siraszne skutki ukąszeń ludzkich zębów

Z badań instytutu bakteriologicznego w Zurychu wypływa, że najgroźniejsze ukąszenia jest... ludzkie. Z 8 ukąszeń człowieka przez człowieka, które się wydarzyły w r. ub. w Szwajcarii, 7 doprowadziło do amputacji: jedno — palca, 6 — całej ręki. Ukąszenie człowieka jest równie jawdliwe jak ukąszenie małpy i kota, na-

tomiały rany po ukąszeniu psa, konia, krowy, królika i in. wówczas tylko są groźne, jeżeli zwierzęta mają w pysku zarazki wścieklizny.

W jamie ustnej nosimy bakterje, które, niegroźne dla przewodu pokarmowego, neutralizowane sokami żołądkowymi i śliną, gdy się dostaną do krwi, wywołują gangrenę.

Rower — łóżko

do... pobicia rekordu szybkości

Spoglądając na świetną prostotę i celowość roweru, myśli się:

— Cóżby można jeszcze zmienić, wykorzystając w budowie tej „najlogiczniejszej” z maszyn?

A jednak p. Mochet paryżanin, zbudował nowy rower. I nie tylko zbudował! Jeździ na nim. I nie tylko jeździł! Pobija rekordy.

Jest to rower do jazdy na półkach. Pedalować jest łatwiej, gdyż oparcie pod plecami pomaga mięśniom ud — wzmacnia nacisk na pedały.

Dość, że p. Mochet jest entuzjastą swej maszyny, walał na niej 45,055 km na godzinę, gdy rekordzista Richard „tylko” 44,777 klm.

Szybciej się jeździ, lepiej się wykorzystuje siłę mięśni kolana na rowerze z „pedalowaniem poziomym”, gdyż nie tylko pozycja jest korzystniejsza do pracy nogami — do deptania — ale jeszcze opór powietrza jest mniejszy.

Rower nowej budowy zajmuje tydzień miejsca co nasze zwykłe maszyny. Kółka są mniejsze — po 50 cm średnicy.

Dodajmy jednak, że nowy rower nie jest ładny i pozycja jadącego nieestetyczna i ma się wrażenie, że on się okrątnie męczy, że go kark boli od wypatrywania drogi. Bawem ani on leży ani siedzi — pozycja dopasowana jest ściśle do układu mięśni, aby uzyskać maximum ich mocy.

Czytajcie KINO

Ratunek na szosie

Mapy w punktach pogotowia drogowego

Na bardzo pożyteczny pomysł dla automobilistów wpadł Polski Czerwony Krzyż.

Dotychczas bowiem, w razie wypadku w drodze, nikt nie wiedział, gdzie można otrzymać pomoc. Jeśli wypadek zdarzył się daleko od siedziby lekarza, niejednokrotnie nie mogło być mowy o żadnym ratunku.

Istniejące znowu po wszech miasteczkach pogotowia drogowego Pol. Czerwonego Krzyża, udawaly się na miejsce wypadku, gdy je wezwano. Nikt jednak nie wiedział, gdzie szukać tego pogotowia, aby otrzymać pomoc.

Obecnie też ta niedogodność została usunięta. Polski Czerwony Krzyż opracował ostatnio dokładną mapę

drog Polski, z zaznaczeniem na niej punktów pogotowia ratunkowego.

Na mapach tych zarazem zostały oznaczone miejsca, w których znajdują się apteczki ratownicze u dróżników.

Innowacja ta dla automobilistów jest niezmiernie pożądana. Bo choć, miemy nadzieję, wszyscy będą jeździć szczęśliwie, to jednak może się czasami wydarzyć niespodziewanie katastrofa.

A w takim wypadku zawsze jest lepiej być przygotowanym na wszystko i wiedzieć, gdzie można znaleźć ratunek.

Mapy Polskiego Czerwonego Krzyża zostaną już w najbliższym czasie wydrukowane

Królewska para Bułgarii w Londynie



Król Bułgarii Borys z małżonką w rozmowie z londyńskim policjantem.

Szpital bez pacjentów istnieje od pół wieku

W Sutton Bridge, w Anglii, odbył się 50-letni jubileusz osobliwego szpitala.

Z zewnątrz — nic nadzwyczajnego. W szpitalu znajdują się wzorowo urządzone pokoje dla chorych i urzędują stale pielęgniarki. Czystość i higieny widoczna na każdym miejscu. W pokoju błyszczą pięknie narzędzia, w kuchni bogato rozstawione naczyńia i porcelana.

Na miejscu odbytuje codziennie lekarz. Zakład posiada dobrze zaopatrzoną własną aptekę, otacza go obszerny ogród.

W szpitalu brak tylko pacjentów. Niema żadnej chorej osoby. Dom stoi od dziesięciu lat, starannie utrzymany i strzeżony, ale w ciągu pół wieku przebywał tu zaledwie jeden jedyny pacjent. Był to Wloch, który zmarł.

Szpital opiera egzystencję na fundacji. Fundatorzy przeznaczali go wyłącznie dla użycia wlków morskich żeglarzy, którzy nie szukają w nim jednak nigdy gościny. Dlaczego — trudno powiedzieć.

Zakład jest bodaj najciekawszym pomnikiem angielskiego konserwatyw-

mu. Nie jest to instytucja społeczna, lecz jedynie kurjózum.

Nowy attaché Finlandji



Do Warszawy przybył nowy attaché wojskowy poselstwa fińskiego mjr. K. Söder.

U... N...

JOSEK GOJ

Był to znany Żydek kryminalista w małym prowincjonalnym miasteczku. Nie mówił jednak nigdy po żydowski nawet z Żydami, a także w miasteczku krążyły pogłoski, że zjadł „hazer”. Z tego powodu został przezwany „gojem”. Między kolegami po fachu zwano go „slepym Joskiem”, bo jednak oko stracił zupełnie na pewnej nieudanej wyprawie złodziejskiej, którą prócz tego kalectwa przypłacił dwoma latami więzienia.

Miał lat dwadzieścia osiem, średniego wzrostu, o bladej, nieco piegawatej twarzy. Właśnie stał przed paserem, którego zwano „garbaty Mosiek” i wymachując reklamą, wykrzykiwał:

— Powiedzno prawdę, bo wiesz, że ze mna nie ma żartów... Jak pójdę tam i nie będzie tych pieniędzy, co o nich mówisz, to jak pragnę wolności, że cię zakatrupię... Opowiedz mi jeszcze raz, w jakim miejscu stoi ta chałupa, ile może być tam pieniędzy i gdzie leża schowane!

Paser stał oparty o stół i z miną mędrca, jakby rozmyślał nad bardzo zawiłkłym tematem z „tam-nadu”, jedną ręką trzymał się za brodę, a drugą ujął Joska za ramię i po opowsku, powolnym, gardłowym głosem wyrecytował:

— Jak ci mówilem, tak jest!... Ty dobrze wiesz, że Stary Mosiek, gdy nada „robótkę”, to jak w banku pewno, tylko żeby Pan Bóg dopomógł nam, to

będzie fajnie interes i dobrze zarobisz. Ny, mógłbym komu innemu nadać tę robotę, tylko ja chce, żebyś ty dobrze zarobił.

Córka pasera, dwudziestoletnia, piękna dziewczyna, stała przy oknie i spoglądała to na ojca, to na Joska, przysłuchując się tej całej rozmowie, prowadzonej dość głośno.

Gdy ojciec wyraził się: „żeby Bóg dopomógł”, dziewczyna drgnęła i odezwała się głosem podnieconym, w którym brzmiała nuta wyrzutu:

— Pocóż wy Boga wzywacie przy waszej plugawej rozmowie... O ile wiem, to Pan Bóg zakazał kraść i krzywdzić bliźniego... a wy jesteście na tyle bezczelni, że prosicie Go o pomoc. Wstyd, żeby taś na stare lata zadawał się z takimi ludźmi i trudnił się tak brudnymi interesami!

Dziewczyna ukryła twarz w dłoniach i rozplakała się.

Stary Mosiek kochał swoją córkę nad życie, bo z ośmiorga dzieci pozostała mu tylko najmłodsza, Ryfka. Najstarszy syn zesłany był na Syberję, na dziesięć lat robót katorżnych i prawdopodobnie już nie żył, gdyż od sześciu lat nie o nim nie było wiadomo. Troje umarło w młodych latach, a drugi syn został zabrany do armji rosyjskiej i padł na froncie niemieckim w początku wojny światowej. Dwie córki wyemigrowały do Argentyny i zamieszkały w Buenos - Ayres, lecz stary niechętnie wspominał o nich (zapewne musiały się znajdować w jakimś domu rozpusty).

Ryfka kochał bardzo, bo pomimo tego, że wyrosła w takiej rodzinie i środowisku, gdzie nakazy etyczne były rzeczą obcą, prowadziła się moralnie, co staremu bardzo pochlebiało. Miłość ojcowiska była tak bezgraniczna, że nawet dał jej możliwość ukon-

czyć szkołę elementarną, co było sprzeczne z jego poglądami.

Paserstwem trudnił się raczej z przyzwyczajenia, niż z potrzeby, gdyż posiadał własny dom i sam miał, że daje trzydzieści tysięcy rubli w posagu, gdy się trafi przyzwoity kawaler. Mógłby już prowadzić życie całkiem uczciwe, jako zamożny kupiec, lecz stary był chciwy i nie gardził żadną okazją, mogącą przynieść mu zysk, choćby nawet groziła kryminaliem. Naprzykład, kiedy w zeszłym tygodniu bawił na wsi u bogatego gospodarza, w celu kupna konia i zobaczył u niego pięć tysięcy rubli w banknotach i dwa tysiące w złocie, ogarnęło go pragnienie posiadania przynajmniej tego zła.

Co prawda, Mosiek wyraził gotowość kupna tych złotych pieniądze, proponując chłopu po trzydzieści marek za jedną złotą monetę, ale chłop kategorycznie odmówił, twierdząc, że „Miemcy” dadzą jeszcze po sto marek za „stukę”. Widząc, że z tego handlu nic nie będzie, Mosiek postanowił nabyć to złoto inną drogą i posłał mu w tym celu doskonałego „kupca” w osobie pana Joska-Goja, którego znał dobrze i wiedział, że jest „fajny ganeł”, choć jest trochę pędziwy i do tego „goj”, ale za to nie jest „kapusiem” i gdyby się nawet „zasypał”, to go nie weźmie do sprawy.

Teraz właśnie nadawał ten interes Joskowi, nie zauważwszy, że Ryfka jest w pokoju i słyszy ich rozmowę. Stary nie życzył sobie, aby córka wiedziała o tem, jakimi interesami trudni się jej ojciec, bo wiedział dobrze, że córka nietawidzi wszelkich nieuczciwych kombinacji. Gdy odezwała się, stary zniechęcił, przybładał trochę i błędnie oczyma wpatrzył się w córkę, nie wiedząc narazie, co jej odpowiedzieć — został schwytyany na gorącym uczynku, a niedawno przecież zapewniał ją i przyrzekł solen-

nie, że już nigdy nie będzie się zajmował interesami, mającemi styczność z kodeksem karnym. Traf chciał, że został skompromitowany przez własną nieostrożność, bo nie zauważył córki siedzącej z książką w reku przy oknie w cieniu wielkiej szafy.

Nareszcie powiedział:

— Co ty tu robisz? Dlaczego nie idziesz spać? To nie twój interes — ja wiem, co robisz... to jest taki bogaty cham i cholera go nie weźmie! To jest taki paskudny goj, że nawet to złoto nie chciał mi sprzedać, a ja mu teraz wszystko zabiorę!

Josek z widocznym zadowoleniem przyglądał się Ryfce i myślał w duchu: „jak zrobię” te pieniądze, to może Mosiek za dzieła mieć weźmie.

Ryfka odważna mu się podobala: była młoda, a jej wyschodnia uroda osiągnęła właśnie swój rozkwit najwyższy. Jednak Josek mylił się i to bardzo, bo Ryfka nigdyby nie wyszła za złodzieja. Co do staro-go, to może dałby się skusić — tak ładna sumka pieniędzy, mająca się stać jego własnością. Josek znał dobrze starego lotra — jak go w duchu nazwał i był przekonany, że gdyby obecnie prosił go o rękę córki, to napewno stary obiecałby mu ją. Ale tymczasem pieniądze były u chłopu w kufrze, a Josek, budując zamki na lodzie, widział się już złączem i spadkobiercą starego „lotra”. I może nie tak mu się o Ryfke rozchodziło, jak o spadek, który z pewnością w całości odziedziczy córka po śmierci Moska.

Ryfka, wysłuchawszy ojca, wstała, ocierając łzy koncem fartuska i spokojnie, ale smutnym głosem odpowiedziała:

— Daj Boże, aby wam się nie udało, gdybym wiedziała, gdzie mieszka człowiek, którego macie zamiar obrabować, tobym go zawiadomiła.

Powiedziawszy to, wyszła z pokoju.

(D. c. a.)

Od książki do zbrodni

Łowcy białych kruków

Nie znalazła jeszcze epilogu przed sądem afera pewnego bibliofila warszawskiego, którego księgozbiór wzbogacił się równie szybko, jak nielegalnie. Książki i rękopisy, które w tajemniczy sposób zginęły z bibliotek publicznych i prywatnych, odnaleziono później w zbiorach tego miłośnika książek.

Kradzieże tego rodzaju są zjawiskiem bardzo rozpowszechnionym. Istnieją nawet bogata literatura historyczna i anegdotalna o złodziejach książek. Przepięknie tego dopuszczają się nieraz ludzie skądinąd najgodniejsi, uczeni, profesorowie, pisarze, a leki wierzby historii, to był nawet pewien kardynał, który nie przebiegał w środkach przy kompletowaniu swej biblioteki — a jednak nie przeszkodziło mu to uwieścić czoła papieską tiarą.

Ale ze wszystkich złodziei książek najbardziej nieprzejeźdnym i maltraktowniejszym był pewien bractszek zakonny z Aragonii, don Vincente. Przedziwną historię opowiada o nim Jules Janin, autor ciekawej francuskiej książki o książkach.

Gdy podczas jednej z rewolucji w Hiszpanii, w połowie XIX w., biblioteka klasztoru, w którym przebywał don Vincente, została splondrowana, nieposposzony bractszek przeniósł się do Barcelony i tu zamieszkał w pobliżu kramów ulicznych bukministów. Wyglądał on od nich najcenniejsze białe kruk i zapychał nimi pod sam sufit niedużego izdebki swego mieszkania. Odmalował sobie wydatków na pożywienie i odzież, zapalony zbieracz poświęcał każdy grosz na inkubowały i piękne, stare wydania, trawiony niepołamowa na żądza zdobywania najrzadszych okrywek.

Pewnego razu, podczas publicznej aukcji starych druków, don Vincente został przelicytowany przez innego zbieracza, księgarza Augustyna Patrota, w którego też posiadanie przeszedł piękny egzemplarz białego kruk.

Don Vincente ofiarowywał za cały rapas gotówki, jaką posiadał, ale uparty rywal podbił cenę i posiadał książkę.

Don Vincente powrócił do domu nie poszczęśliwy, nie mogąc strawić poraźki. W trzy dni później w nocy gwałtowny pożar wybuchł w antykwariacie Augustyna Patrota, a gdy wo wreszcie z trudem ugaszono, znaleziono zwłoki antykwariusza, z porcelanową fajką w fałdowanej ręce, pochylonego nad stołem złotych monet.

Pierwotkowe śledztwo orzekło, że stary księgarz prawdopodobnie usnął z fajką i sam zaproszył ogień, w którym śmierć znalazł. Wkrótce zapomniano o tym pożarze i tragicznej śmierci księgarza.

Od czasu do czasu jednak zdarzały się zapytania w mieście i okolicy zagadkowe zbrodnie, których ofiarami padali różne osobistości, znane ze swych zamiłowań do nauki, książek i dzieł sztuki.

To tu, to tam znajdowano zwłoki niemieckiego studenta, do hiszpańskiego poety, to uczonego księdza, wszystkich jednakowo pomordowanych. Jaką tajemniczą ręką zadawała im sztyłem pewny cios w serce, ale morderstwa nie były rabunkowe, bo sakiewki ofiar i ich kosztowności pozostawały nieknie.

Na ludność padł strach, że jakiś zakonspirowany trybunał feruje i wykonuje wyroki śmierci. Cała policja została postawiona na nogi i pewnego dnia zarządzone rewizje w wszystkich mieszkaniach.

Rewizja u don Vincenta nie dała żadnych wyników i policjanci już się wycofywali z przeprosinami, gdy nagle jeden z nich stracił przypadkiem jakąś książkę ze stołu. Schyliwszy się, by ją podnieść, spostrzegł ze zdumieniem, że jest to właśnie ten egzemplarz, który nieboszczyk księgarz Patrot nabył na licytacji.

Don Vincente, zapytany w jaki sposób doszedł do posiadania książki, którą uważano za spaloną podczas pożaru księgarni Patrota, uzależnił swe znanie od formalnego zapewnienia, że cokolwiek zezna, biblioteka jego w całości będzie wcielona do biblioteki publicznej miasta Barcelony i nosić będzie jego imię. Uzyskawszy tę gwarancję, don Vincente złożył sensacyjne zeznanie.

— Jeśli jestem zabójcą — mówił, czyniąc znak krzyża świętego, — to przynajmniej w dobrej intencji. Pragnęłem wzbogacić wiedzę i zachowywać dla niej skarby, które były nie do zastąpienia. Książki z moich zbiorów sprzedawałem tylko zmuszony ostatecznością. Tak sprzedawałem pewnemu księdzu jeden rzadki druk. Ale ledwo wyszedł odemnie, chwycił mnie taki żal, że pobiegłem za nim, dopędziłem już na rogatce i chciałem zwrócić pieniądze, za zwrot dzieła. Nie chciało mi to słyszeć. Szliśmy obok siebie, spierając się gwałtownie. Widząc wreszcie, że nie ustąpi, pchnąłem go

sztyłem. Gdy padł, uderziłem mu rozgrzeszenia i ekstremis, dobiłem go drugim ciosem i wróciłem do domu z książką.

— Nie doznałeś wyrzutu sumienia, zabijając istotę stworzoną na obraz i podobieństwo Boga? — padło pytanie.

— Ludzie są śmiertelni, — brzmiała odpowiedź, — a dobre książki należy cenić.

— Opisane zabójstwo nie było jedynym?

— Oh, oczywiście, że nie! Przecież była biblioteka bardzo i chyba dobrze skompletowana!

— Wiesz popełniłeś zbrodnię tylko dla książki?

— Tak, przecież książki są chwałą Boża.

— Jesteś również sprawcą śmierci Augustyna Patrota?

— Istotnie. Nie mogłem w jego rekach pozostawić rzeczy tej wartości, co jedyny egzemplarz wydania Lamberta Palmarta. Uduśmiłem go i wziął sztyłem książkę, wzniciłem pożar.

— Jak mogłeś podpalić bibliotekę, żywiąc taki kłut dla książki?

— Nie było w niej już nic godnego uwagi: zabrałem wszystko, co cenniejsze.

— Pieniądże zostawiłeś?

— Ja miałbym ruszyć pieniądze? Czy ja jestem złodziejem?

Podczas rozprawy sądowej obrońca don Vincente podtrzymywał tezę, że

trybunał nie może się opierać wyłącznie na zeznaniach samego oskarżonego. Obrońca dowiódł, że egzemplarz wydania Lamberta Palmarta z 1482 r. nie był unikatem, za jaką uchodził, gdyż we Francji znajduje się drugi egzemplarz tego wydania, mógł więc gdzieś znaleźć się i trzeci, i niekomicznie nie musiał być zrabowany u Patrota.

Tu don Vincente wybuchł łkanem.

— Zaczynasz więc rozumieć — zwrócił się do przewodniczący trybunału — całą potworność swojej zbrodni!

— Oh, tak, panie! Mój błąd był nie przebaczalny.

— Skrucza jest zawsze chwalebna. Możesz się jeszcze odwołać do łaski tronu!

— O, panie, żebym wiedział, jak jestem nieszczęśliwy: więc mój egzemplarz nie był unikatem?!

Trybunał wyznosił wyrok śmierci.

Dialog powyższe wyjęte są ze stenograficznych protokołów śledztwa i przebiegu procesu, który toczył się przed trybunałem w Barcelonie w polowie zeszłego stulecia.

Sprawozdanie o przebiegu egzekucji notuje, że don Vincente nawet wstąpił na szafot, trochę się bardziej o los swej biblioteki, niż o los swej duszy.

Do takich potwornych zwyrodnień moralnych doprowadzić może szlachetna namilność bibliofila!

St. Cz.

Na uroczystości do Wiednia



Na uroczystości obchodu 250-lecia obrony Wiednia, jako oficjalny przedstawiciel ministra spraw zagranicznych wyjechał do Wiednia dyrektor protokolu dyplomatycznego M. S. Z. hr. Romer.

Mussolini nie znosi swych urodzin

„Nie mam czasu się starzeć“

Powszechnie wiadomo w całej Italii, że Mussolini nie pozwala na obchód nie rocznicy jego urodzin. Dzień ten zbytnio mu przypomina proces starzenia się.

Prasa włoska wie doskonale, że nie wolno jej nigdy wspomnieć o tem, że Mussolini jest już dziadkiem. Gdy w obecności Duce zaczynają mówić o wieku, twierdzi on:

— Jestem zbyt zajęty na to, by móc się starzeć. Proszę, nie mam czasu. Tem zdaniem wyczerpuje kwestję wieku i nie go później nie obchodzi fakt, że skromnie jego oświadczył już od-

dawna.

Mussolini pracuje dziesięć godzin na dobę. W chwilach wolnych od pracy pływają, prowadzi samochód, jeździ konno.

W przeciwieństwie do prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, który jest dla wszystkich serdeczny, Mussolini traktuje swe otoczenie z wielkim chłodem i rezerwą. Odnosi się wrażliwie, że właściwie nie ufa nikomu. Nawet ci, którzy widują go codziennie mają obowiązek odnoszenia się do niego z nienaganym szacunkiem i dystansem.

Trup w walizie

Kim jest zamordowana w wagonie?

Policja praska nie może dać sobie rady ze zgłoszeniami osób, które na podstawie fotografii głowy kobiecej, znalezionej w walizce na dworcu w Bratysławie, poznają w zwłokach rozmaite kobiety.

Za każdym razem okazuje się jednak, że rzekomo zamordowana żyje. M. in. zgłosiła się do policji pewna kobieta z Pardubic, która z całą pewnością poznała w zamordowanej zwłoki swej siostry. Twierdziła, że siostra jak i ona sama miała na o'ersi znanie. Znamie takie rzeczywiście znaleziono. Zgadzały się także rozmaite inne szczegóły, podane przez nią.

Zdawało się, że zdolano wreszcie ustalić tożsamość zamordowanej, która miała być Maria Kozel, gdy niespodziewanie otrzymano wiadomość, że Maria Kozel żyje i przebywa w Kuklenach. Pani z Pardubic mimo to twierdziła, że poznała w zwłokach swą siostrę.

Dopiero, gdy Marie Kozel sprawa dzono do Pragi, przyznała, że sie

myli. Podobieństwo rzeczywiście było uderzające.

Wobec negatywnych usiłowań stwierdzenia tożsamości zamordowanej, policja przynusza, że była ona cudzoziemką i pochodziła z któregoś z sąsiednich państw.

Wychodzą polscy w dolinie Garonny

Liczba wychodźców polskich, osiedlających się we Francji wzrasta nieustannie.

Dotyczy to zwłaszcza doliny rzeki Garonny, gdzie w roku 1926-ym zamieszkiwało około 600 Polaków. W początkach roku bieżącego liczba ta wynosiła już około 7.000.

Wychodzą oni tam do prowadzenia rolnicy. Posiadają oni tam już zgórą 1000 gospodarstw własnych. Stosunki tej ludności napływowej z miejscową nie pozostawiają nic do życzenia.

Królewskie szczątki



Prochy i insygnia Aleksandra Jagiellończyka (w środku), Barbary Radziwiłłówny (z lewej) i Elżbiety, pierwszej żony Zygmunta Augusta, złożone w dwóch trumnach wystawione w kaplicy Królewskiej Bazyliki, do czasu wybudowania mauzoleum w kaplicy, św. Kazimierza.

Słowiańscy kolejarze w Warszawie



Do Warszawy przybyła wycieczka Jugosłowiańskich, czeskosłowackich i bułgarskich kolejarzy, podejmowana przez Zjednoczenie Kolejarzy Polskich

Gdzie odpoczywają?

Na Zachodzie jeszcze wakacje

Ody u nas wszyscy zjechali już z wakacji, na zachodzie Europy, zwłaszcza we Francji, wywczasują trwają jeszcze przez cały wrzesień, by skończyć się z rozpoczęciem szkół, 4 października.

Paryski tygodnik „Marianne“ zebrał garść wiadomości o wypoczynku wybitnych osobistości. Gdzie spoczywają w sierpniu wrzesniowem?

Marlena Dietrich znajduje się w Juan Les Pins, gdzie nawet spotkała ją zabawa przygodna: na konkursie sobotników „gwiazd“, urządzonym w jednym z szykownych lokali tej miejscowości, postawiła swą kandydaturę jako „Marlena“ i... nie przyjęto jej, twierdząc, że jest mało podobna...

Pogromca stratosfery profesor Piccard przebywa wraz z rodziną w Szwajcarii w Saint Moritz.

Książę Walli wyjechał ze swego a-

rodromu w Smith Lawns do Biarritz, gdzie zamierza spędzić parę tygodni.

Uroczą Syłwia Sidney przybyła na wakacje do Paryża.

Józefina Baker pojechała na wakacje do Londynu. Wtęże wie pojechała samolotem, bo nie uznaje innej komunikacji.

Słynny powieściopisarz Romain Rolland przebywa w Szwajcarii, gdzie pracuje nad nową powieścią.

Mistinguette w nadmorskiej miejscowości na Riwiwerze w Saint Germer z zapalem oddaje się kajakowaniu i kąpielom, utrzymując swą wieczną młodość.

Wreszcie człowiek, który otrzymał tytuł „najdowcipniejszego Francuza“, Tristan Bernard, przejeżdża w Deauville, gdzie wiele czasu spędza na wyścigach.

Człowiek, który uznaje Czas i czas i zna tajemnice przyszłości

W ustronnej wiosce angielskiej Bunbury mieszka pewien niezwykle człowiek, nazwiskiem Dunn. Niezwykły, gdyż uważa, że istnieją dwa różne czasy. Jeden czas to ten, którego pojęcie jest dobrze znane każdemu człowiekowi — oraz drugi Czas przez duże C, w którym jakgdyby zawiera się tamten.

Ten człowiek, którego w całej okolicy nazywają człowiekiem „igralnym z czasem“ uważa, że tak samo jak możemy cofać się myślą w przeszłość, wspominając, tak samo możemy wybiegać myślą w przyszłość. Przyszłość powinna być według Dunna, dla człowieka taką samą otwartą księgą, jak przeszłość: nie powinna zawierać żadnych tajemnic.

„Człowiek we śnie“ powiada Dunn wybiega, niekiedy, myślą w przy-

szłość i widzenia te są częścią całkiem normalnem“.

Jako dowód prawdziwości tego twierdzenia przytacza Dunn sen, jaki miała żona pewnego literata angielskiego, pani Winifred Pristley. Snło jej się, że za trzy dni ulegnie katastrofie samochodowej. Rzecz ciekawa, nieszczęście nie przytrafiło się jej, ale zato tegoż dnia pewnej pani, która nazywała się tak samo Winifred Pristley.

Dunn uważa ten niejako proroczy sen tylko za próbę sięgnięcia do Czasu przez człowieka. Twierdzi on, że przyjdzie chwila, kiedy wszyscy będą znali swą przyszłość.

Trudno osądzić, czy chwila ta nadejdzie istotnie, ale już teraz możemy powiedzieć, że nie będzie to wcale tak dobrze, jak się panu Dunn wydaje.

Młodzi bezrobotni Szwedzi w obozach pracy

Szwedzka komisja dla spraw bezrobocia przystąpiła w roku bieżącym do organizacji obozów pracowniczych, mających na celu przeciwdziałanie bezrobociu wśród młodzieży.

Pierwszy taki obóz pracy zorganizowany został w gminie Bollanes w północnej Szwecji i składał się z młodych ludzi z pobliskich parafii.

Członkowie obozu uczyli się leśnictwa, a więc ścinania drzew, karczowania, a także wystuchali kursów teoretycznych z dziedziny

matematyki, języka ojczywego itd. Wielką uwagę zwracano również na ćwiczenia gimnastyczne i karność wojskowa.

Każdy uczestnik obozu otrzymywał wynagrodzenie w formie 50 oerów dziennie, udzielane były także specjalne premje za najlepsze rezultaty pracy.

Wobec doskonałych wyników, jakie dała praca zarówno młodzieży, jak i kierowników obozu, rząd szwedzki zamierza powołać do życia większą liczbę takich obozów w różnych dzielnicach kraju.

Rewolucja na Kubie



Scena agitacji rewolucyjnej w Hawanie.

Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia Loterii Państwowej

I-SZE CIĄGIENIE

15.000 zł. na n-ry: 21347 38762.
10.000 zł. na n-ry: 75084.
5.000 zł. na n-ry: 37311 53776 105408
127515 152813.
2.000 zł. na n-ry: 7251 13103 15864
16585 29973 38284 63557 83393 89948
128121 135539 140652.

1.000 zł. na n-ry: 1339 8379 12364
14716 29527 35746 38703 42909 44750
45177 46175 46878 48586 61217 61971
66693 75784 78774 81023 81955 84139
86298 87601 96777 96786 102744 107113
113250 125108 140687 142408 146460
152786.

576 77 970 59097 126 417 873
60010 413 61269 316 450 786 90 980
62184 364 696 710 35 815 939 63097 21
407 683 779 805 61 64117 424 669 768
512 76 942 65113 32 229 442 533 57 640
99 66328 80 893 67128 81 550 628 779 99
931 68358 93 463 92 604 740 882 69007
63 249 94 391 717
70317 98 443 79 766 972 71176 219 37
367 981 72070 186 728 73078 446 81
74281 439 912 75182 558 967
76183 231 641 969 77080 576 694 849
974 78015 64 103 203 71 493 523 618 52
993 79028 39 160 661
80185 390 460 546 728 57 95 904 81028
82 102 26 645 53 732 42827 377 898
83046 67 107 433 84900 1 85203 25 311 580
93 662 734 901 33 90 86448 684 878 87452
506 866 88141 422 57 818 65 89060 113
20 96 316 961
90498 535 621 41 78 91968 92125 968
93287 358 625 761 83 94540 75 658 826
905 95076 131 67 834 611 800 25 96150
354 596 635 863 988 97328 542 76 874
98049 101 400 68 499 99461 878 956 84
100681 729 101290 573 817 916 102151
242 103083 173 212 18 336 52 507 104664
99 944 105186 388 590 849 993 106282
322 449 947 107396 409 507 9 60 747 875
955 108498 923 109107 592 613 803 81
110155 66 219 432 111169 227 83 325
68 420 615 67 701 65 988 112251 322 57
680 917 113173 262 695 841 114050 105
369 115200 94 383 744 94 992 116660 328
422 117548 825 118595 627 909 119043
165 310 626 704 832
120097 115 94 339 96 661 98 709 962
121128 44 336 43 641 814 43 906 122330
47 429 503 974 123026 141 407 597 693
726 41 954 124291 743 51 901 125178 91
99 626 744 87 126534 617 22 127313 519
606 864 100 128394 578 710 918 129020
170 722 948 67
130145 400 500 92 645 767 95 131095
323 432 55 515 606 82 72 917 132185 434
529 89 160 36 89 712 17 68 843 133030
66 491 656 717 818 57 134190 415 45
135221 339 475 675 779 915 42 136349
504 622 137135 207 322 40 566 932 56
138138 139162 510
140098 214 496 789 141108 99 203 65
95 432 72 504 765 824 29 142263 861 994
143090 172 224 42 368 402 601 924
144141 863 145335 413 586 600 147679
924 148154 339 70 728 860 967 149066
400 978
150106 189 369 550 673 968 151076
150 466 644 800 150208 306 627 153469
700 98 999 154000 15 747 823

24118 504 696 711 817 29165 448 545 849
30110 259 31073 288 408 68 535 737
803 940 32012 15 74 128 286 574 997
33073 534 78 772 34446 543 69 637 87
474 99 938 35074 99 343 860 65 770 36096
414 739 865 37068 91 345 758 909
38107 25 305 541 925 39045 235 590
40029 316 32 41 77 78 510 11 41073
88 375 422 85 565 93 42167 258 443
43181 482 83 621 95 833 44136 53 493
61119 29 783 822 45639 704 806 51 76
973 46257 354 850 71 47131 512 856
48364 67 984 49046 438 605 994.
50306 51028 377 85 591 52143 329 36
546 65 628 727 858 957 53141 71 89 249
54331 46 68 558 607 794 55312 472 56223
579 668 828 955 57038 58228 613 740
821 92 26 59201 14 31 623 92 919.
60659 76 322 71 78 608 830 76 61099
109 64 483 601 31 35 52 913 57 92 62300
983 63415 658 700 53 915 51 64172 574
61 687 792 65190 357 778 843 921 66035
284 43 416 96 515 875 984 67148 78 930
52 68077 224 76 92 466 634 65 881 907
97 69083 170 301 447 527 76 625 748
910.
70320 457 871 71003 46 509 618 72011
83 161 289 545 73267 623 846 67 74467
656 764 75341 655 763 85
76792 77090 320 34 429 517 798 864 67
96 73069 703 821 945 79134 255 304 462
900.
80678 772 81130 319 482 911 12 68
82137 492 83441 690 721 871 84737 58
827 933 85038 218 349 429 77 670 801
86138 83 466 768 814 87143 704 11 941
88177 307 436 855 81 929 89017 443 772
911.
90091 112 492 664 91003 5 328 52 507
820 92087 131 329 554 95 179 93442 583
645 944 94032 132 36 57 346 52 769 952
95079 83 279 337 65 821 56166 281 343
622 82 789 77 92 977 97285 207 931
40 98266 328 877 959 99254 311 45 69
671 709 851 82 909.
100024 111 91 248 387 648 71 101102
323 36 496 741 838 57 957 102778 867
95 103359 592 708 104311 600 105222
673 997 106591 107009 148 437 600 924
95 108079 416 47 700 80 109068 78 708
925
110365 548 846 111077 202 303 450
659 959 112231 321 86 524 620 797 817
113107 421 630.
114110 365 520 115215 586 776 859
116153 375 117149 258 489 563 646 817
118116 38 209 42 66 435 67 591 621 759
79 874 119038 237 89 667 68 961 72.
120131 43 589 776 88 920 121029 72
97 499 122079 403 81 596 666 72 123131
282 88 394 404 97 752 124389 485 564
905 125098 279 344 441 126028 95 200
43 82 486 88 876 995 127042 148 644
128151 649 770 129302 21 679 807 46
955.
130077 227 131035 40 221 399 132311
535 442 805 133108 41 216 684 134022
673 463 614 91 765 978 135123 246 525
647 832 939 136099 174 261 464 80
137126 674 868 83 138049 55 235 315
41 68 509 944 139404 27 509 909
140105 677 726 805 64 978 141185 87
346 859 142137 143230 476 954 97
144115 811 929 85 145006 180 316 860
90 902 146021 147076 112 89 527 55 64
73 719 148257 813 926 79 149365 99 412
706
150190 95 479 873 151279 335 534 677
718 987 152136 240 599 683 742 638 628
52 914 37 153021 315 442 550 154402
559.

853 95411 44 518 694 734 73 808 948
96120 353 429 543 90 932 97194 598 669
719 39 83 883 98569 967 99215 589 766
100395 802 101027 173 95 803 77
102012 262 520 48 787 103074 258 687
806 12 906 104393 468 566 614 105767
106260 577 731 938 107120 439 98 502
718 812 954 108160 355 467 529 99
109175 288 478 536 890
110106 321 543 641 964 112422 513
674 85 113024 270 598 658 99 896 114196
331 49 581 633 822 115165 375 466 675
116531 678 745 50 816 117 849 118190
212 402 18 946 119009 117 313 410 618
25 710 99 900
120226 907 121016 18 247 585 702 17
928 122023 192 271 377 559 123124 62
760 836 64 918 76 124191 234 370 476
125163 364 420 56 127356 411 653 128080
145 216 321 596 811 129059 349 629 35
99 723 55 81 861 65 982
130192 422 91 502 68 72 679 827 131176
556 132285 324 601 713 133307 466 713
871 940 94 134189 694 135119 49 210
347 706 10 58 136070 123 702 137393
467 99 557 635 56 69 837 138179 870
139007 34 110 211 481 899
140209 425 610 948 67 141168 249 500
33 87 719 142424 710 41 143193 330
144078 145199 421 507 761 146282 301
677 147014 208 396 759 831 148161 239
634 838 88 993 149632 725 823 66 966
150025 68 587 628 942 151022 527
152239 449 750 153122 32 65 730 76 865
950 154039 470 523 93 465

II-GIE CIĄGIENIE

Zł. 75.000 na nr. 48817.
Zł. 10.000 na n-ry: 36482 39603 37638
70864 102508 123369 140223.
Zł. 5.000 na n-ry: 25039 65270 89780
91282 100991.
Zł. 2.000 na n-ry: 5202 13888 43091
80697 86437 58181 61045 98804 100991
106558 106417 120510 123126 126419
132108 134843 149442 151244.
Zł. 1.000 na n-ry: 3795 6500 11617
17955 18008 22397 25606 27257 36536
39847 39973 45702 52934 61554 65217
65085 69111 66349 69790 78080 80166
85209 86813 87279 88880 92800 98056
10399 103952 111379 128879 133709
134716 135089 140128 140196 140385
144579 147619.

576 77 970 59097 126 417 873
60010 413 61269 316 450 786 90 980
62184 364 696 710 35 815 939 63097 21
407 683 779 805 61 64117 424 669 768
512 76 942 65113 32 229 442 533 57 640
99 66328 80 893 67128 81 550 628 779 99
931 68358 93 463 92 604 740 882 69007
63 249 94 391 717
70317 98 443 79 766 972 71176 219 37
367 981 72070 186 728 73078 446 81
74281 439 912 75182 558 967
76183 231 641 969 77080 576 694 849
974 78015 64 103 203 71 493 523 618 52
993 79028 39 160 661
80185 390 460 546 728 57 95 904 81028
82 102 26 645 53 732 42827 377 898
83046 67 107 433 84900 1 85203 25 311 580
93 662 734 901 33 90 86448 684 878 87452
506 866 88141 422 57 818 65 89060 113
20 96 316 961
90498 535 621 41 78 91968 92125 968
93287 358 625 761 83 94540 75 658 826
905 95076 131 67 834 611 800 25 96150
354 596 635 863 988 97328 542 76 874
98049 101 400 68 499 99461 878 956 84
100681 729 101290 573 817 916 102151
242 103083 173 212 18 336 52 507 104664
99 944 105186 388 590 849 993 106282
322 449 947 107396 409 507 9 60 747 875
955 108498 923 109107 592 613 803 81
110155 66 219 432 111169 227 83 325
68 420 615 67 701 65 988 112251 322 57
680 917 113173 262 695 841 114050 105
369 115200 94 383 744 94 992 116660 328
422 117548 825 118595 627 909 119043
165 310 626 704 832
120097 115 94 339 96 661 98 709 962
121128 44 336 43 641 814 43 906 122330
47 429 503 974 123026 141 407 597 693
726 41 954 124291 743 51 901 125178 91
99 626 744 87 126534 617 22 127313 519
606 864 100 128394 578 710 918 129020
170 722 948 67
130145 400 500 92 645 767 95 131095
323 432 55 515 606 82 72 917 132185 434
529 89 160 36 89 712 17 68 843 133030
66 491 656 717 818 57 134190 415 45
135221 339 475 675 779 915 42 136349
504 622 137135 207 322 40 566 932 56
138138 139162 510
140098 214 496 789 141108 99 203 65
95 432 72 504 765 824 29 142263 861 994
143090 172 224 42 368 402 601 924
144141 863 145335 413 586 600 147679
924 148154 339 70 728 860 967 149066
400 978
150106 189 369 550 673 968 151076
150 466 644 800 150208 306 627 153469
700 98 999 154000 15 747 823

III-cie ciągnięcie

289 383 785 887 95 1038 146 362 797
953 2146 728 62 3259 374 97 503 4624
78 5462 753 1010 6028 150 481 508 688
729 43 7328 458 8689 813 9197 315 16
448 625 816
10229 459 901 11002 277 360 420
12057 84 573 847 13320 14000 162 327
851 15105 94 344 866 996 16240 631
17335 49 485 871 18057 62 83 190 225
19050 298 467 692.
20721 53 878 21154 463 92 534 86 700
970 22144 925 23212 629 711 849 50
24169 72 636 747 25102 26014 278 371
518 96 27228 59 873 28020 166 246 29385
511 40 612 892.
30052 105 55 769 31248 325 54 57 463
745 945 32388 570 33111 43 295 377 470
506 34345 689 35061 100 95 868 951
36128 90 668 94 985 37013 42 316 63
752 60 38172 209 71 324 81 649 787 953
39319.
40094 986 41296 302 770 545 42056
173 250 51 74 850 43007 22 37 435 528
9633 44279 45186 266 509 60 666 931
46119 782 854 47186 361 456 807 953
48256 90 709 4908.
50099 640 884 91 51295 366 538 52374
870 83527 704 54023 455 590 55437 857
56080 234 663 661 799 594 57137 370
429 711 87 855 58 58226 656 702 23 919
59073 288 730 79 839
60989 62019 209 92 472 607 12 726
70 87 96 63030 569 673 775 78 84 64284
450 887 719 903 65577 97 650 83 889 939
66101 259 60 518 660 842 97 67063 140
449 622 729 924 68073 216 348 69032
507 927
70071 90 331 631 55 67 828 966 71111
204 427 73 805 72016 921 80 7302 322
868 74003 57 680 983 75283 539 42
76019 133 57 249 737 914 77409 569
651 78090 140 643 79281 601 41
80871 487 500 947 85 81150 79 251 540
879 85 82085 227 70 831 940 83236 306
992 84267 665 529 735 846 86015 176
696 895 87126 47 501 92 95 684 771 968
88057 103 215 41 370 764 70 89431 49
559 666
90052 171 306 695 724 846 91255 380
92160 401 771 966 93100 839 94410 656

IV-e ciągnięcie

12 439 529 1651 783 975 77 2212 510
734 3049 155 3294 477 645 4115 390
801 986 5010 54 331 90 431 521 63
728 828 73 96 983 6565 669 91 877 910
7336 717 8088 313 520 675 886 9159
259 629 66
10555 59 770 984 11373 825 984
12628 979 13139 640 768 808 14097
142 68 442 15326 34 488 770 16034 74
521 660 17306 17 43 414 18170 275 355
469 500 886 996 9823 476 649 57 998
20066 85 218 80 12840 407 537 695 728
21236 79 310 416 560 918 84 22567
713 993 23117 413 59 510 740 74 853
83 959 24519 25087 161 75 202 611 62
26339 83 438 506 784 911 27287 390
435 641 67 880 28017 35 56 173 80 83
701 412 588 905 29006 183 300 59 227
705 50 807 34
30109 31054 373 32249 529 682 810
973 33242 364 64 697 754 978 34034
656 747 970 35068 103 37517 614 15
967 38080 290 579 795 39505
40359 551 993 41140 61 465 739 968
84 42350 417 645 813 939 96 43229
430 65 712 59 44028 47 69 76 574
45153 373 407 14 939 46016 95 98 200
39 755 852 47007 283 409 50 699 817
47 48039 373 77 614 916 49022 112 302
322 41 70 919
50320 660 772 51190 3

Przykład, który będzie miał licznych naśladowców K.K.O. w Białymstoku zakupuje pożyczkę narodową na sumę 20 tys. zł.

Nie wszędzie jeszcze dotarła wiadomość o wypuszczeniu 6-procentowej pożyczki narodowej, która stwarza dla każdego możliwość wzięcia czynnego udziału w wysiłku, zmierzającym do zachowania i utrwaleń fundamentów gospodarki narodowej, a tem samem i jego własnej, — nie wszędzie jeszcze uświadomiono sobie, że masowa subskrypcja pożyczki będącej koniecznością państwową, jest nieodpartym obowiązkiem wobec Państwa — a już możemy zanotować na naszym terenie pierwsze zgłoszenie.

Pod przewodn. starosty powiatowego p. inż. St. Michałowskiego odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie zarządu popularnej w mieście i na terenie powiatu Komunalnej Kasy Oszczędności (K.K.O.). M. in. z inicjatywy p. inż. St. Michałowskiego uchwalono zakupić obligacje 6-procentowej pożyczki narodowej na kwotę 20 tys. zł. Bravo! Przykład ten znajdzie niewątpliwie licznych naśladowców. Uchwaly takie winny posypać się, jak lawina, wzmacniając fundamenty Państwowości Polskiej.

W niedzielę, dn. 17 b. m., o godz. 1 ppł. odbędzie się w sali konferencyjnej Izby Skarbowej w Białymstoku zebranie organizacyjne wojew. pracowniczego [komitetu pożyczki narodowej].

„Święto Podof., Rezerwy”

Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy w Białymstoku wydaje 80 procent zniżki kolejowe członkom chcącym wziąć udział w Święcie Podoficera Rezerwy w Warszawie w dniu 10 września rb.

Ukarany pracodawca

Wobec odmowy przyjęcia do pracy ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych P.U.P.P. wystąpił do starostwa grodzkiego z wnioskiem o ukaranie fabrykanta Izaaka Pinesa (Jurowiecka 14). Nie biorąc pod uwagę wyjaśnień Pinesa, iż zamierza liczbę robotników zmniejszyć, sąd starościński ukarał go na grzywnę w wysokości 300 zł. z zamianą na 30 dni aresztu.

APOLLO CENY OD 75 gr.
Dla dzieci 50 gr.

Wobec zwiększonej frekwencji przedłużamy termin wyświetlania. Dziś 11 dzień powodzenia

POD TWOJĄ OBRONĘ

Monumentalny polski film dźwiękowy
W rolach głównych:
BOGDA BRODZISZ WALTER
DZIS POCZĄTKI:
3³⁰, 5³⁰, 7³⁰, 9³⁰

WALKA BYKA ZE LWEM
Lew broni człowieka przed tygrysem
Przygody człowieka puszcy w tywilizowanym mieście
POŻAR CYRKU
Dziki bestje uciekają z pionących klatek i wśród ogólnej paniki wyracają auta, omnibusy, niszczą wystawy sklepowe

Rozmach realizacji, bogactwo treści, wrażeń i emocji znamionuje wybitny film.
SYNDZUNGLI
w najbliższych dniach w „APOLLO”

Zgoda ministerstwa spraw wewn.

Urząd wojewódzki nadesłał p. Komisarzowi Rządowemu m. Białegostoku odpis odpowiedni ministerstwa spraw wewnętrznych na pismo p. Wojewody w sprawie przekazania gminie m. Białegostoku terenów państwowych (około 8 ha), położonych między ulicami: Mickiewicza, Sto Jańska, Wersalską,

Legionową i Zamkową, Ministerstwo zawiadamia, że nie widzi przeszkód do wystąpienia o odstąpienie gminie m. Białegostoku wspomnianych terenów, na podstawie rozporządzenia o rozbudowie miast przy zastosowaniu odpowiednich przepisów ustawowych.

Schronisko wycieczkowe w Białymstoku Trzy etapy pracy krajoznawczej

Wydaniem „Przewodnika po Białymstoku i okolicy” zakończył oddział białostocki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego jeden z etapów swojej pracy. Następnym etapem będzie urządzenie schroniska wycieczkowego, którego brak w naszym mieście daje się odczuwać coraz dotkliwiej. Jest nadzieja, że sprawa schroniska zostanie pomyslnie załatwiona już w ciągu najbliższych tygodni dzięki wspólnym wysiłkom T-wa Krajoznawczego oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Trzecim etapem pracy krajoznawczej będzie wydanie przewodnika po województwie białostockim. Realizacja tego zamierzenia wymagać będzie dłuższego czasu i sporo pracy przygotowawczej. Zajmie się tem zarząd okręgu białostockiego P. T. K. który zostanie powołany do życia w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Zaznaczyć należy, że na terenie województwa białostockiego istnieje w chwili obecnej siedem oddziałów Polskiego T-wa Krajoznawczego (Augustów, Białystok, Bielsk-Podlaski, Grodno, Nowogród nad Narwią, Suwałki i Wołkowsk) oraz duża ilość szkolnych kół krajoznawczych.

Dyskusja w sprawie herbu Białegostoku

W związku z zamieszczonym we wczorajszym numerze artykułem p. A. Rączaszka „W sprawie herbu Białegostoku” nadesłał nam artykuł p. mec. Jan Krzakowski, który wypowiada się krytycznie na temat wyłączenia inicjatywy i egzekutywy tymczasowego zarządu m. Białegostoku, oświadczając, że cały zespół zadań miejskich nie jest bieżącą kwestią gospodarczą, lecz będzie miał wpływ na kierunek rozwoju miasta być może na długie lata, niechybnie więc ludność miałaby moralne i istotne (choć może w dzisiejszym stanie prawnym — nieformalne) prawo do zabrania głosu w tych sprawach, które przecież w imię pożytku tej ludności się zapoczątkowuje.

rodowe, do którego zwyczajem polskim dodał własne inicjały. Póki więc miasteczko nie wyszło z rąk samego hetmana wielkiego (1771) i jego spadkobierców, było ono jako domena Branickich prywatnym miastem, tak jak na Wołyniu — Równie Lubomirskich, Berdyczów — Tyszkiewiczów i wiele innych znanych. Było więc w porządku rzeczy, że na dokumentach białostockich z wieku XVIII figurują pieczęcie z „Gryfem” Branickich. Skoro jednak miasto nasze najpierw za czasów pruskich, a potem około r. 1815,

stało się stolicą obwodu białostockiego, spadkobiercą Drohiczyzna, historycznej stolicy województwa Podlaskiego, a przez to — podmiotem prawa publicznego, — to nie bez wpływu i życzeń polskich za cara Aleksandra I przypisano mu godło z Orla i Pogoni, w układzie niemal identyczne z klejnotem Podlasia. Nie od gryfa więc i nie od historycznego dziedzica wywodzi się chluba i lepsza tradycja Białegostoku, lecz od czasów uznania go za ośrodek polskiej prowincji, wyeliminowanej w r. 1815 z Kongreso-

wego Król. J. Polskiego, lecz ostatecznie od lat 15 powróconej na łono macierzy, a znakomicie z okraglonej. To uznanie i tradycja stolicy regionalnej dla Białegostoku jest jako życiodajna krew, dzięki której trzyma się on również i obecnie, jako stolica prowincjonalna.

Ten historyczny Podlaski herb jest jakby nobilitacyjnym certyfikatem i sui generis paszportem Białegostoku, który popadł w marazm i rudere, lecz który dzięki swemu znaczeniu stolicy regionu i etapu między wschodem i zachodem może odżyć nanowo.

Balony „Pogotowia” z Warszawy

Na znak rozpoczęcia zabaw tradycyjnych na rzecz warszawskiego „Pogotowia Ratunkowego” w ubiegłą sobotę wypuszczono cztery balony, przyczem

na dołączonej kartce proszono o nadesłanie informacji, w których miejscach spadły. Jak się okazuje trzy balony spadły na terenie naszego województwa, a mianowicie: jeden spadł tegoż dnia na pastwisko wsi Pelch (pow. bielski), drugi dn. 3 b. m. w lesie, w odległości 9 km. od Białegostoku (w kierunku Wołkowskiej), a trzeci w pobliżu wsi Jabłoń (pow. wysokomazowiecki). Znalazcy balonów otrzynują w upominku pamiętkowy album „Pogotowia Ratunkowego” oraz apteczkę.

Orkiestra 42 p. p. na komitet „Dni Chopinowskich”

Orkiestra 42 p. p. zwróciła się do zarządu m. Białegostoku z prośbą o wydanie zezwolenia na urządzenie w ogrodzie miejskim dwu poranków muzycznych w dwie najbliższe niedziele, z których dochód przeznaczony jest na rzecz komitetu „Dni Chopinowskich”. Prośba ta została przez p. komisarza Nowakowskiego załatwiona przychylnie.

W zakładach opiekuńczych

Według statystycznych danych zarządu m. Białegostoku ruch pensjonariuszów w zakładach zamkniętych za drugi kwartał rb. przedstawia się, jak następuje: w dwu miejskich zakładach znajdowało się 230 dzieci, w trzech zakładach społecznych zaś przebywało 149 dzieci. Poza tem w jednym zakładzie miejskim było 59 starców, w czterech społecznych zaś — 210 dorosłych.

O zniesławienie

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w związku z artykułem, który ukazał się w gazecie „Unzer Leb’n” pod tytułem: „Jak szacuje się u nas mieszkania? Anonimowy list do Komisarza miasta”, zamieszczonym następnie wraz z komentarzami w „Echu Białostockim”, sprawa, jako mająca cechy obrazy urzędu rozjemczego dla spraw najmu lokali, została przez przewodniczącego tegoż urzędu, p. mec. Olszynieckiego, skierowana do p. prezesa sądu okręgowego z prośbą o pociągnięcie winnych zniesławienia urzędu do odpowiedzialności karnej.

Oplaty w rzeźni

I urząd skarbowy w Białymstoku zwrócił się do zarz. miejsk. w Białymstoku z prośbą o wprowadzenie zmiany przy pobieraniu opłat skarbowych w rzeźni miejskiej przez ustalenie opłaty za mięso przywozowe nie od klg., jak dotychczas, lecz od sztuki, ew. od ćwiartek i półówek sztuk. Równocześnie urząd prosi o sprawdzenie, czy rzeźnicy-masarze posiadają świadectwa przemysłowe na prowadzenie handlu.

Na rynku w Białymstoku

Na rynku białostockim notowano wczoraj następujące ceny ziarna, mąki, chleba i paszy (za 100 klg.): pszenica — 20 zł. (w ubiegłym tygodniu — 19), żyto — 14 jęczmień — 15, owies 14, mąka pszenna 65% — 45, 50% — 55, żytnia pyłkowa 65% — 30, razowa 90% — 20, chleb pyłkowy 65% — 30, razowy 90% — 20, konieczyna — 6.70, siano gruntowe — 6.10, polne — 6.70, błotne 4.90, słoma — 4, ziemniaki 5.

Cudzoziemcy w Białymstoku

W ubiegłym miesiącu do Białegostoku przyjechało 96 cudzoziemców, w tem: z Niemiec 22, Stanów Zjednoczonych 14, Łotwy 10, Rumunii 7, Austrii 6, Francji 4, Anglii i Gdańska po 2, Estonii, Persji, Rosji sowieckiej, Litwy po 2, Szwajcarii, Włoch, Czechosłowacji, Meksyku, Jugosławii i Kolumbii po 1 i z innych nieokreślonych państw 13. Goście przeważnie bawili w Białymstoku w sprawach handlowych i przebywali od 1 do 30 dni.

Szkoła Muzyczna
Leokadii Kahanówny
pod protektoratem prof. Józefa Turczyńskiego
Zapisy codziennie
Informacje w kancelarii przy ul. Sienkiewicza 28, tel. 4-33.

KAPELUSZE MĘSKIE sztywne i miękkie
Najnowsze fasony i kolofy
POLECA: **BIAŁOSTOCKA FABRYKA FILCÓW** SKŁAD FABRYCZNY Sienkiewicza 16

KONSORCJUM
poleca węgiel i koks w ładunkach wagonowych oraz tonowych z dostawą na miejsce z najbliższych kopalń koncernu Robur
Biuro mieści się przy ul. Sienkiewicza 17 m. 8, tel. 11-42, 11-43.

E. L. GOLDBERG
LeKarsz-Dentysta
Białystok, ul. Sienkiewicza 34 (róg Nadzecznej) tel. 7-67.
powrócił

LeKarsz-Dentysta
Leon KOPELMAN
ul. Marsz. Piłsudskiego 17-a telefon 11-52
powrócił

O mistrzostwo m. Białegostoku

Zapowiedziany turniej tenisowy o mistrzostwo m. Białegostoku na rok 1933 rozpocznie się dziś o godz. 2-iej popoł. na kortach „Jagiellonji” w Zwierzyni. Do zawodów zapisało się 6 pań i 18 panów, w tem 7 graczy z poza Białegostoku. Ze względu na wysoką klasę zawodników, biorących udział w turnieju, rozgrywki zapowiadają się interesującą.

Bluznierca z Czarnej Wsi

W nocy na 1 stycznia b. r. w świetlicy straży ogniowej w Czarnej Wsi odbyło się powitanie Nowego Roku, połączone z zabawą taneczną. Wśród uczestników zabawy znajdował się 23-letni Jerzy Mistrzak, który dopuścił się bluźnierstwa przeciwko Bogu. Sąd okręgowy skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres dwu lat.

Dancing

Organ Reprezentacyjny Akademickich Kół Białostoczan w Warszawie i Wilnie zaprasza swych sympatyków i członków na dzisiejszy dancing akademicki w „Resursie Obywatelskiej”. Początek o godz. 9 wiecz. Kómu przez przeoczenie nie wysłano zaproszenia — otrzyma je przy wejściu.

W interesie gracza loteryjnego

Tempo, w jakim rozegrana zostanie V-ta klasa 27-iej Loterii, skraca znakomicie odległość dotychczas egzystującą między momentem wygranej, a jej realizacją.

KRADZIEŻE

Wylamawszy zamek przy drzwiach, do mieszkania Augusta Dezygna weszli nieznani narazie złodzieje, którzy skradli palto męskie, zegarek i dwa złote pierścionki.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Knyszynie, zamieszkały w Knyszynie, przy ul. Kr. Zygmunta Augusta Nr. 7, na zasadzie art. art. 602, 603 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 września 1933 r. od godziny 10 rano w m. Knyszynie, przy ulicy Kr. Zygmunta Augusta odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, składających się z maszyny do pisania, mebli, urządzenia sklepowego i towaru w sklepie, o szacowanych na łączną sumę zł. 600 gr. 30, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Akta Nr. Km. 475/33.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Knyszynie, zamieszkały w Knyszynie, przy ul. Kr. Zygmunta Augusta Nr. 7, na zasadzie art. art. 602, 603 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 września 1933 r. od godziny 10 rano w m. Knyszynie, przy ulicy Kr. Zygmunta Augusta odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, składających się z maszyny do pisania, mebli, urządzenia sklepowego i towaru w sklepie, o szacowanych na łączną sumę zł. 600 gr. 30, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

ZAKŁAD KRAWIECKI

Owsiej Nowik
Sienkiewicza 16
Na sezon jesienny i zimowy przygotowaliśmy wielki wybór najmodniejszych materiałów
Robota wykonuje się według systemu światowej sławy zakładu MISZELSTR & Comp. w Londynie
Posiadamy również na składzie Najmodniejsze gotowe płaszcze męskie oraz futra
po cenach Krzyszowych
Kto chce być ubranym tanio według ostatniej mody niech odwiedzi mój zakład krawiecki.

Dr. GAWZE

(Spec. chorób uszu, gardła i nosa) przeprowadził się na Rynek Kościuszki 7 m. 9 (wejście frontowe) tel. 5-34 gdzie i ordynuje.

Dr. med. N. PRYŁUCKI

choroby wewnętrzne (spec. serca i płuc) przeprowadził się Sienkiewicza ul. 40, tel. 9-34.